Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Biblyoteka

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7564 | Lwów, czwartek 8 października 1925. | Rok XVI.

Exposé premj. Grabskiego.

„Wyzwolenie" zapowiada wniosek o postawienie Rządu w stan oskarżenia.

Kto będzie obrońcą Stanisława Steigera?

Jak przywieziono Dra Kolnika do Lwowa.



NOWA TECHNIKA DROGOWA.

Widzimy tu w zestawieniu porównawczem nowy i dawny sposób przekopywania ulic (przy zakładaniu rur kanałowych, gazowych itp.). Podczas gdy dawniej robotnicy mozolnie rydlami i osękami rozbijali powierzchnię ulicy, obecnie czynność tę bez wysiłku załatwia się przy pomocy wpompowania zgęszczonego powietrza

Daj grosz na cele T. S. L.!

Udaremniony zamach na Stresemanna.

Chcieli go zamordować nacjonaliści, by zniweczyć punkt bezpieczeństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 października. (Z) Z Berlina donoszą: Wedle doniesień „Berliner Tageblatt" miano przygotować zamach na Stresemanna. Organizowany był spisek na życie ministra. Spiskowcy twierdzili, że lepiej zamordować Stresemanna, niż pozwolić mu na podpisanie paktu bezpieczeństwa. Spisek został odkryty przez policję berlińską. W związku z tem przypominają, iż Stresemann i Luther już w Berlinie nie wysiedli i udali się w dalszą drogę autem.

„Berliner Tageblatt" donosi, iż w rzeczywistości Stresemann już od dłuższego czasu otrzymywał listy z pogróżkami. W tych anonimach ostrzegano Stresemanna, iż zginie, zanim położy swój podpis na pakcie bezpieczeństwa. Wskutek tych listów policja berlińska poczyniła szereg zarządzeń celem zabezpieczenia życia ministra.

NIEMCY PRZYZNAŁY KREDYTY SOWJETOM.

Moskwa, 6. października. (Tel. G. P.) Komunikat urzędowy komisarza skarbu donosi, że między rosyjskim Bankiem Państwa a grupą banków niemieckich przyszedł do skutku układ, mocą którego Sowiety uzyskują kredyt w wysokości 75 mil. mar. zł. Umożliwi to przywóz towarów z Niemiec do Rosji na sumę 100 mil. mar. zł.

KONTR-TERROR W SOWDEPJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października. (Z.) Z Moskwy donoszą, że w ciągu ostatniego tygodnia zdarzył się szereg nowych wypadków terroru przeciw-sowieckiego. Mianowicie w kilku gubernjach wymordowano komunistów. W okolicy Moskwy natrafiono w lesie na trupa młodego człowieka ubranego w mundur G. P. U.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY NAFTOWE JUŻ PŁACĄ ZA BRUTTA!

Dowiadujemy się z urzędowego źródła, że Państwowe Zakłady Naftowe wyrównały już całą należytość za ropę bruttową z czerwca, a rozpoczęły wypłatę należytości za lipiec.

Należytości lipcowe i sierpniowe wyrównane zostaną w ciągu października, a dalsza wypłata odbywać się już będzie regularnie.

Opóźnienie w wypłacie nastąpiło skutkiem kryzysu w przemyśle naftowym, spowodowanego obecną naszą sytuacją gospodarczą.

Właściciele udziałów brutta zechcą więc przyjąć powyższe wyjaśnienie do wiadomości i nie występować bezcelowo ze skargami przeciwko poszczególnym firmom, a przez to nie przyczyniać się do jeszcze większego zamętu w przemyśle naftowym.

5832

Pod znakiem plotki.

Społeczeństwo pogrążone w rozpaczy i niemocy.

Lwów, 7. października.

Jak tajfun przeciąga nad nami zabójczy kryzys gospodarczy. Wszystko wali się pod huraganowym jego naporem. Ofiarą padają nawet najdzielniejsze jednostki, ludzie o nieposzlakowanej uczciwości, chętni do pracy, czekający jej jak zbawienia, ale gdzie ją dziś znaleźć?

Rozpaczliwy naprawdę widok — ta szarpanina, to borykanie się z losem na lewo i prawo, to kurczowe chwytanie się źdźbła, aby nie pójść na dno — i to w końcu przecież pogrążenie w topieli!

Przerzedzają się coraz bardziej szeregi tych, na których stoi Państwo, boś przecież pracą jednostek ono wzrasta w siły i dobrobyt. Jeśli liczba tych twórczych jednostek nadal w dotychczasowem tempie ubywać będzie, katastrofa oblatująca dziś duch obywatelski, jutro wstrząsnąć może gmachem Państwa.

Bezradność i niedołęstwo.

Na życie nasze zbiorowe sprawa ta rzuca cień posępny.

Gdzie źle dzieje się, tam pobudzony zostaje instynkt zachowawczy i staje do samoobrony. Czyż zatraciliśmy go w sobie wśród przejść ciężkich, jakie zaskoczyły nas przy odbudowie Państwa, obalonego przed półtora wiekiem bez mała? Znikąd nie wyłania się błyskawicą myśl wielka; napróżno oczekujemy przyjścia człowieka opatrznościowego, który śmiało powiódłby naród przeciwko zagładzie ekonomicznej; który porwałby duchy, zagrzałby serca; nie widać też skupienia sił, opartego na świadomości, że — gromada, to wielki człowiek, a połączone siły, kornety nawet szczupłe, cudów dokazywać zwykły.

Cóż za nieszczęsna rezygnacja, czy apatja! Cóż za upokarzająca nieporadność; jak haniebne przyznanie się do swej niemocy!

A zbrodniczość nie próżnuje, zaś lekkomyślne plotkarstwo dolewa oliwy do ognia.

Nie dziw, że na takiem podłożu buja z nieznaną do niedawna intensywnością zbrodnia. Straciła ona moc swą fascynującą, stała się zjawiskiem pospolitem, które tylko w pewnych wypadkach ściąga na siebie uwagę powszechną. Stępiła się także surowość opinji publicznej wobec przestępców, co jeszcze bardziej ich rozzuchwala.

Ale w tej chwili, gdy drżą fundamenty naszej sytuacji ekonomicznej, na jedną zwłaszcza zbrodnię zwrócić należy szczególną uwagę i rozwinąć należy bezwzględną energję w jej tępieniu. **Jestto lekkomyślne puszczanie i szerzenie plotek o niewypłacalności firm**, które zobowiązaniom swym nawet w tych nad wszelki wyraz ciężkich czasach czynią zadość. Siedzibą tego karygodnego plotkarstwa są kawiarnie, źródłem bezmyślne gadulstwo nicponiów godzinami tam wysiadujących w braku lepszego zajęcia. Żądza ciągłych nowości i sensacyj nie wzdryga się przed niszczeniem dobrego imienia i egzystencji tego lub owego kupca czy przedsiębiorstwa. Siedzi taki bezecnik i z najniewinniejszą miną rzuca naiwne naprzód pytania:

— Czy to prawda, że X. zbankrutował? A słyszał pan, co mówią o firmie Y? A co do Z., podobno zastanowił on wypłaty.

Pytania wyssane z najwłaśniejszego palca, a dla salwowania pozorów dodaje się, naturalnie z uśmiechem sarkastycznym, podkreślającym jeszcze owe on dit's:

— Tak mówią. Ale ktoby temu wierzył?

Rzuconą plotkę w lot chwytają słuchacze, po minucie obiega ona całą kawiarnię, po godzinie z ust do ust podają ją sobie na ulicach miasta. W swym pochodzie urasta ona oczywiście, bo każdy dorzuca coś od siebie, a wszyscy powołują się na rzekomo autentyczne źródła wiadomości.

Owi dżentelmeni kawiarniani mo- nie zdają sobie sprawy z całej nikczemności swego czynu. A przecież wymysły ich ciężko odbijają się na zaufaniu danej firmy, podkopują jej zdolność kredytową — bywały już wypadki, że istotnie doprowadziły do katastrofy.

Więc owych bajczarzy, nie mających nic lepszego do roboty, powinien każdy uczciwy człowiek traktować, jak na to zasługują: przychwyconych na gorącym uczynku, wydać w ręce władz sprawiedliwości, jak pospolitych bandytów, by przestali igrać z losem bezbronnych ofiar plotkowania.

De Monzie następcą Steega.

Ministrem oświaty zostanie Delbos lub Cazals.

Paryż 6. października. (Tel. G. P.) Havas dowiaduje się, że **minister oświaty de Monzie obejmie tekę sprawiedliwości po Steegu,** który będzie mianowany generalnym rezydentem w Maroku w miejsce marszałka Liautey'a. Zmiany w rządzie ograniczyłyby się tylko do wyznaczenia **następcy de Monzie, którym byłby podsekretarz stanu Delbos lub deputowany Cazals.**

Abd-el-Krim zostanie wkrótce otoczony.

Olbrzymie transporty materjału wojennego.

Paryż, 6. października. (Tel. G. P.) „Matin“ donosi z Tazy, że wojska francuskie znajdują się obecnie o 45 km. od Aidiru, a od armji hiszpańskiej, która idzie na ich spotkanie, zaledwie o 18 km. Obie armje otoczą w ten sposób wojska Abd-el-Krima. Na front francuski skierowano w olbrzymich ilościach materjał wojenny, a między innemi 145 m/m armaty, niosące na 18 km., oraz małe lekkie samoloty, mogące lądować nawet na najtrudniejszym terenie.

Primo de Rivera będzie rządził jeszcze 3 lata.

Naraz e składa dowództwo armji w Marokku.

Madryt, 6. października. (Tel. G. P.) Operacje hiszpańskie przeciwko Riffenom w zatoce Alhucenas **uważać należy za skończone. De Rivera zapowiedział złożenie dowództwa armji operacyjnej w iune ręce.** W rozmowie prasowej Rivera zaznaczył, **że pogłoski o powołaniu rządu cywilnego w Hiszpanji są bezpodstawne. Dyrektorjat będzie u steru przynajmniej jeszcze 3 lata.**

Wielka defraudacja w Warszawie.

Przedstawiciel ameryk. Twa „Express Co.“ sprzeniewierzył 100 tysięcy dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. października. (Z.) Przedstawiciel znanego amerykańskiego towarzystwa t. zw. **czeków podróżnych** pod firmą „Express Companie“, A. Litewski, **został aresztowany.** Wiadomość ta wywołała w sferach giełdziarskich i bankowych **niemałą sensację.** Litewski jako przedstawiciel Tow. amerykańskiego, którego Biura mieszczą się w gmachu Banku Polskiego odgrywał bardzo **poważną rolę szczególnie w okresie spekulacji markowej,** kiedy też z zachłannością operowano zwłaszcza w Warszawie czekami „Express Companie“.

Aresztowanie Litewskiego dokonane przez urząd policji kryminalnej nastąpiło na skutek **doniesienia karnego o sprzeniewierzeniu sumy około 3 tys. dolarów.** Litewski twierdzi, iż pieniądze doręczył jednemu z pracowników biura niejakiemu Olpińskiemu, które je jakoby przywłaszczył sobie i zbiegł. Skądinąd dowiadujemy się, iż do Warszawy zjechało kilku dyrektorów centrali „Express Co“, którzy zamierzają **wnieść oskarżenie przeciwko swemu przedstawicielowi** o nadużycia, sięgające około 100 tysięcy dolarów.

Krwawe starcie faszystów z socjalistami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. października. (Z.) Z Rzymu donoszą: Podczas starć między faszystami a socjalistami **doszło do rozlewu krwi.** Cztery osoby z pośród demonstrantów zostały zabite, kilka ciężko rannych. Biuro partji socjalistycznej zostało zdemolowane. Policja zmuszona była interwenjować, aby nie dopuścić do dalszego rozlewu krwi.

Poseł Wojkow wyjeżdża do Moskwy.

W związku z pobytem Cziczerina w Warszawie.

Warszawa 6. października. (Tel. G. P.) „Kurjer Polski“ donosi: W piątek 9. bm. poseł Z. S. S. R. Wojkow wyjeżdża do Moskwy. Wyjazd ten pozostaje w związku z ostatnim pobytem komisarza Cziczerina w Warszawie, jak również z rozmowami, które odbył p. Wojkow z min. Janickim w sprawie wspólnej sprzedaży zboża polskiego i sowieckiego zagranicą.

Stan oblężenia w Grecji.

B. premjer przed sądem.

Białogród, 6 października. (Tel. G. P.) **„Politika“ donosi z Aten, że rząd ogłosił w całym kraju stan oblężenia. Były premjer Papanastasu pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za ogłoszenie drukiem artykułów przeciw obecnemu rządowi Pangalosa. Sprawa Papanastasiu odbyć się miała dzisiaj przy udziale z górą 100 świadków, wśród których figurowali niektórzy przywódcy polityczni, generałowie i kilku byłych premierów. W ostatniej chwili jednak sprawa została umorzoną.**

Exposé premjera Grabskiego.

„Wyzwolenie“ zapowiada wniosek o postawienie Rządu w stan oskarżenia. — Opozycja przerywała mowę Premjera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 6. października. (Z) Dzisiejszy dzień był zarówno w kołach politycznych, rządowych, jak i parlamentarnych oczekiwany z wielkiem naprężeniem. Punktem głównym było przemówienie premjera Grabskiego w Sejmie. Przedpołudniem obradował Konwent Seniorów. W kołach parlamentarnych sądzą, że dyskusja nad expose Premjera nie będzie do poniedziałku ukończona, lecz przeciągnie się najmniej do połowy przyszłego tygodnia. Konwent seniorów ustalił, że Sejm **obradować będzie intenzywnie przez pełne dwa tygodnie**, poczem nastąpi **tygodniowa przerwa.**

Na posiedzeniu dzisiejszem, które stało się otwarciem sesji jesiennej Sejmu, przybyli bardzo licznie posłowie. Loża dyplomatyczna była silnie obsadzona, taksamo inne loże i galerja.

O godz. 4.15 **marszałek otworzył posiedzenie**, przyczem zawiadomił Sejm o szeregu faktów, z obowiązku swego jako marszałka poświęcił wspomnienie pośmiertne trzem zmarłym posłom: **Rabskiemu, Brownsfordowi i Hulakowi.**

Następnie zabrał głos premjer Grabski, który **przemawiał przeszło godzinę.** Mowa premjera analizowała dokładnie sytuację, przyczem Premjer podał plany gospodarki wewnętrznej na najbliższą przyszłość:

Mowa premjera Grabskiego.

Na wstępie p. Premjer nakreślił tło zagadnień ogólno-państwowych w chwili bieżącej. Rząd z wielkim wysiłkiem współpracuje z innemi państwami nad **utrwaleniem pokoju.** Istotny pokój **nie może być osiągnięty niczyim kosztem. Polska musi zatem mieć całkowite bezpieczeństwo co do nienaruszalności jej granic.** U podstaw naszej polityki zagranicznej, stoi nasz sojusz z Fracją. **Z Rosją złosunki nasze układają się coraz pomyślniej.** Wizyta kom. Cziczerina wskazuje na to, **jak wielkie zrobiliśmy postępy w pracy nad odprężeniem między Warszawą a Moskwą.** Doszliśmy do pomyślnych rezultatów z Czechosłowacją, a z Litwą rozpoczęliśmy rozmowę. W rokowaniach z Niemcami nie posunęliśmy się naprzód.

Ostre przesilenie finansowe.

W życiu gospodarczem, znajdującem się już od roku w stanie przewlekłego kryzysu, **rozwinęło się od dwóch miesięcy oztre przesilenie finansowe.** Zaczęło się od spadku złotego, przeszło przez fazę ograniczenia kredytu, doprowadziło do wycofywania wkładów i zakupowania dolarów, a wyraża się obecnie w wielkim braku kredytu dla przemysłu, handlu i rolnictwa. W tak zarysowanym ostro kryzysie, największem niebezpieczeństwem było, **aby złoty nie potoczył się w swoim spadku, lecz by go powstrzymano** Zapobieżeniu temu rząd poświęcił całą energję. Gdy we wrześniu sytuacja walutowa się uspokoiła, rząd stanął wobec nowej trudności pod postacią

runu na banki.

Rząd nie zawahał się też przyjść z pomocą bankom. Jednocześnie rząd domaga się od banków przeprowadzenia **sanacji wewnętrznej.** Na czoło programu gospodarczego postawić należy konieczność **zatrudnienia w pracy wytwórczej ludności.** Wymaga to, byśmy nie sprowadzali tego, co sami wytworzyć możemy. **Oparcie konsumcji na krajowej produkcji musi być najistotniejszym celem naszej polityki gospodarczej.** Produkcja krajowa musi się stać tańszą, a produkcja robotnicza obfitsza, bardziej udoskonalona.

Troska o poprawę bilansu handlowego obok kredytów zagranicznych wysuwa się jako naczelne zadanie. Wszelkie pomysły znaków pieniężnych nominalnych należy odrzucić jako inflacyjne. Obok taniego i obfitego kredytu, produkcja nasza potrzebuje dostosowania polityki celnej, taryfowej i podatkowej.

W zakresie celnym wytwórczość nasza powinna znaleść ochronę czasową, wobec tego, że zagranica, mając tańszy kredyt, ma wielką nad nami przewagę. W zakresie taryf kolejowych konieczne są ulgi dla eksportu.

Podatek majątkowy, jako ciężar zbyt wielki dla produkcji, w wysokości uchwalonej w r. 1923, **winien być zredukowany do połowy tej wysokości. W zamian drugiej połowy powinien być zaprowadzony stały roczny umiarkowany podatek majątkowy. Odnośny projekt rząd wniesie w najbliższym czasie.** Obliczoną na podstawie obecnie obowiązującej ustawy **ratę podatku majątkowego, przypadającą do płacenia w październiku, rząd gotów jest rozłożyć na dłuższy termin.**

Chroniąc produkcję wogóle, należy szczególną pieczą otoczyć **drobnego producenta.**

Ochrona celna

nie powinna iść dalej niż tego istotnie wymaga zrównoważenie szans producenta krajowego z zagranicznym. **Na produkta spożywcze, a nie luksusowe, o ile nie są produkowane w kraju, cła nie powinny być podwyższane.**

Wytworzenie większej

wydatności pracy

będzie najważniejszym czynnikiem potanienia kosztów życia. Obecny kryzys, jaki przeżywamy, powinien posłużyć **dla wzmożenia akcji oszczędnościowej.** Pomimo dokonanej już redukcji wydatków, rząd uważa, że budżet na r. 1926 podczas rozpatrywania go w Sejmie powinien **być jeszcze zmniejszony.**

Rząd wniesie do Sejmu trzy projekty ustaw.

Rząd wnosi do Sejmu jeszcze ustawy: **o środkach zrównoważenia bilansu płatniczego, oraz o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego,** ulgi i gwarancje dla przedsiębiorstw eksportowych, ograniczenia w sprowadzaniu z zagranicy przedmiotów produkowanych w kraju, reglamentacja przemiału pszenicy i cen mąki, reglamentacja **paszportów zagranicznych.** W trzeciej ustawie Rząd zwraca się o upoważnienie do **zaciągniecia pożyczki zagranicznej z prawem wydzierżawienia jednego z monopolów.**

W dobie kryzysu gospodarczego, jaki przeżywamy,

reforma agrarna

nie powinna być zaniechana. Powinna ona tylko tak być przeprowadzona, by sytuacji gospodarczej kraju przez swe wykonanie nie utrudniała. Gdyby projekt reformy miał w Sejmie przepaść, **stałaby sie krzywda interesom państwa,** w któremby wówczas musiały się rozpętać siły macące spokój, potrzebny dla sanacji życia gospodarczego. Dlatego Rząd wyraża nadzieję, **że reforma agrarna w niedługim czasie bedzie mogła się stać obowiazującą ustawą.**

W zakończeniu Premjer oświadczył, że obecny kryzys gospodarczy, który **przeżywamy,** jest

próbą naszych sił

realnych i kryje dla nas głęboką naukę. Rząd stoi na stanowisku, by **wspierać wszystko, co okazuje siłę twórczą, zwalczajac defetyzm gospodarczy.** Dla odparcia i przetrzymania kryzysu **mamy wiele sił własnych.**

*

Mowa Premjera słuchana z wielkiem zaciekawieniem, jako mająca wywrzeć wpływ na ukształtowanie się sytuacji gospodarczej państwa, była **przez posłów opozycyjnych bardzo często przerywana wykrzyknikami.** Ta działalność opozycji doszła tak daleko, że **Marszałek Sejmu musiał zabierać głos, oświadczając, że sprawy te zbyt są ważne, aby je załatwiać wykrzyknikami.** Po tem wystąpieniu Marszałka przerywania Premjerowi ustały.

Dzisiejsze posiedzenie zostało zakończone o godz. 5.20. **Sejm nie rozpoczął dyskusji.** Dyskusja główna, zwłaszcza nad przemówieniem Premjera rozpocznie się w piątek. **Należy liczyć sie z ostrą walką zainicjowana na terenie parlamentarnym przeciw Rządowi przez klub Wyzwolenia, który jak opowiadają w kołach sejmowych, ma zgłosić wniosek nietylko wyrażenia votum nieufności, ale o postawienie rzadu w stan oskarżenia.** Czy przyjdzie do tego kroku, pokażą to najbliższe dni, gdyż na ten temat opozycja prowadzi swe wstępne konferencje klubowe. Przyszły tydzień pokaże więc, czy plany gospodarcze Premjera zostaną przez Sejm aprobowane, czy też wejdziemy w stan przesilenia.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek.

Zanim Liga pozwoli na przemarsz wojsk franc., Niemcy zdołają bezkarnie napość na Polskę.

Sprawa sojuszów Francji przedmiotem obrad „grubej piątki“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. października. (Z.) Z Locarno donoszą: Według informacji dziennikarzy angielskich już wczoraj zarówno na posiedzeniu ekspertów, jak w rozmowach **„grubej piątki“,** omawiana była **sprawa największej przeszkody wyniku konferencji,** t. j. **sprawa zobowiązań sojuszniczych Francji wobec Polski** w związku z paktem reńskim. Sprawy tej używają nacjonaliści niemieccy dla sabotowania idei paktu.

Problem polsko-francuski według porozumienia prawników załatwiony ma być w ten sposób, że **w razie gdyby wybuchła wojna między Niemcami a Polską, Francja będzie musiała**

wstrzymać się z niesieniem pomocy

aż do decyzji Rady Ligi, kto jest właściwym napastnikiem, Polska czy Niemcy. Dopiero jeżeli decyzja Ligi wypadnie na niekorzyść Niemiec, **Francja będzie miała swobodę w przyjściu z pomocą Polsce pomimo paktu reńskiego.**

Pierwsze dyskusje w sprawie szczegółów polsko-niemieckiego traktatu arbitrażowego będą przeprowadzone

w nieobecności Polski.

Francja będzie w nich występowała jako **rzecznik Polski i Czechosłowacji.** Briand nalega, aby sprawy mające podlegać arbitrażowi podzielone były na **dwie kategorje. Sprawy polityczne mają być przekazywane rozjemstwu Rady Ligi Narodów, sprawy jurydyczne Trybunałowi w Hadze.**

Niemcy nie okazują trudności co do pomieszczenia w tekście paktu reńskiego słów: **„Nienaruszalne granice oznaczone przez traktat wersalski“.** Oświadczają jednak już z góry, że **gdyby taki sam frazes miał być pomieszczony w tekście układu arbitrażowego z Polską, musiałyby przeciwko temu wystąpić z jak**

najgwałtowniejszym protestem.

!!?? ARGUMINA !!??

Wykrycie „szajki mścicieli“ pod Warszawą.

Mieli zamiar wymordować oficerów policji.

Aresztowano pośród nich zabójców przod. Skielmana z Żyrardowa.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października.

Tajemnica krwawej zbrodni, popełnionej dnia 25. września na osobie przodownika policji Adolfa Ikielmana w Żyrardowie, wyjaśniła się wczoraj ostatecznie.

Mozolne śledztwo,

prowadzone przez władze powiatu warszawskiego i komisarza Kosima, komendanta policji żyrardowskiej — doprowadziło do

wykrycia i aresztowania

sprawców skrytobójczych strzałów.

Szczegóły wykrycia zbrodni są następujące:

Bezpośrednio po zabójstwie zmobilizowano wszystkie posterunki policyjne, szkołę policyjną, oraz wywiadowców i konfidentów Urzędu śledczego celem wykrycia zbrodniarzy.

Przez trzy dni

poszukiwania nie dały pożądanego rezultatu.

Wreszcie czwartego dnia komisarz Kosim wpadł na ślad, który doprowadził go do „meliny“ dwóch braci Cieślaków, znanych w Żyrardowie

rabusiów i włamywaczy.

Starszy Cieślak — Roman, lat 26, niedawno ukończył odsiadywanie kary półtorarocznego więzienia. Młodszy, 20-letni, Władysłeaw — także już kilka razy odsiadywał więzienie.

Aby zebrać niezbite dowody winy Cieślaków, kom. Kosim

zarządził ścisłą obserwację

policyjną nad obydwoma opryszkami.

Czterodniowa obserwacja przyniosła tyle materjału obciążającego, że uznano za właściwe przystąpić do aresztowania, którego dokonano w dniu wczorajszym.

Około 100 osób z otoczenia Cieślaków stwierdziło, że wśród przestępców żyrardowskich powstała

szajka mścicieli,

która postanowiła wymordować wszystkich oficerów i przodowników policji w Żyrardowie z zemsty za tępienie elementu przestępczego przez tamtejszą policję.

Aresztowani

pod zarzutem zamordowania przod. Ikielmana, bracia Cieślakowie do winie przyznają się.

Jednak dowody są tak silne, że aresztowanych postanowiono przewieźć do Warszawy i osadzić w Mokotowie. Staną oni przed sądem doraźnym.

Konwent Senjorów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. października. (Z.) Dziś pod przew. marszałka Sejmu Rataja obradował konwent seniorów Sejmu. Ustalono, że dyskusja nad expose Premjera, preliminarzem budżetu i ustawami sanacyjnemi będzie przeprowadzona łącznie, a rozpocznie się 9. bm. (piątek) rano, i trwać będzie przez sobotę. Zastanawiano się też nad sposobem odbywania posiedzeń Sejmu w toku nadchodzącej sesji.

—o—

PODATEK OD ZAPALNICZEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 6. października. (Z) Wczoraj Izby skarbowe przystąpiły do rejestrowania benzynowych zapalniczek u wszystkich sprzedawców. Od dnia 5. b. m. sprzedawcy muszą doliczać do ceny każdej zapalniczki 1 zł. na rzecz monopolu zapałczanego.

Tureckie przygotowania do wojny.

Niemcy organizują atak przeciw Irakowi.

Konstantynopol 6. paźdz. (Tel. G. P.) **Niepokojące pogłoski o akcji tureckiej w okolicach Mossulu rozszerzają się.** 75 tys. korpus, który brał udział w likwidowaniu powstania Kurdów, został obecnie wzmocniony. Również wzmacnia się fortyfikacje i środki obronne w Dardanetach, a ostatnio wydano rozporządzenie, iż żaden cudzoziemiec nie może być dopuszczony do wnętrza Anatolji i do portów czarnomorskich. Niemcy organizują bardzo intenzywnie wszystkie zagadnienia tyczące się broni i amunicji.

Jeden z wysokich urzedników oświadczył, że Turcja każdej chwili może zająć Mossul przy pomocy 10 tys. żołnierzy, bowiem wojska Iraku są zupełnie niewystarczające.

Udaremniony wywóz cennych obrazów z Polski

Wiedeńskiego handlarza ujęto na granicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 paździer[n]ika. (Z) Tutejsze władze kryminalne otrzymały niedawno wiadomość, że pewien handlarz starożytności zamierza bez pozwolenia wywieść z kraju jakieś cenne przedmioty o wartości muzealnej, które na podstawie odnośnej ustawy wywiezione być nie mogą. Handlarza postanowiono śledzić i ... wczoraj zatrzymano go w chwili, gdy zamierzał przejechać punkt graniczny W Dziedzicach.

Przezorny ajent policji zwrócił uwagę na wielkich rozmiarów skrzynię, którą handlarz przedstawił urzędnikom celnym, ukazując im zezwolenie wywozowe władz. Gdy władze celne chciały już się zadowolić tem zezwoleniem, ajent policji zażądał jej rozpakowania. W skrzyni wykryto obrazy wysokiej wartości muzealnej pendzli mistrzów holenderskich z okresu XVII i XX wieku. Obrazy zatrzymano, a handlarz, którym jest — jak się okazuje — mieszkaniec Wiednia Rene vel Izydor D[o]rnh[e]lm, został sprowadzony do Warszawy.

„Hallo! Tu Belweder!

mówi gen. Zaruski!..“

Warszawski kawał oszukańczy a la Teichmann.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 6. października. (Z) Pomysłowego oszustwa, choć nie na wielką sumę, dopuścił się wczoraj ktoś nadużywając nazwiska gen. Zaruskiego. Oto jakiś głos wezwał do telefonu portjera hotelu „Polonja“, mówiąc imieniem gen. Zaruskiego, że pewien człowiek przyniesie list dla generała, który należy przyjąć, i wypłacić 18 złotych, a potem list przysłać do Belwederu.

Wkrótce istotnie przyszedł jakiś człowiek, przyniósł list, otrzymał 18 zł. i poszedł.

W jakiś czas potem z Belwederu przysłano policję i oddano w jej ręce chłopca hotelowego, który załatwił posyłkę. W liście bowiem adresowanym do generała, znajdowała się duża koperta adresowana znowu do prezydenta Jabłońskiego, a w niej znów **czysty skrawek papieru.** Okazało się, że w rezultacie **ofiara oszustwa padł portjer i strachu nałykał się chłopiec hotelowy.**

Zaznaczyć należy, że powyższy kawał urządzono zupełnie na modłę słynnego lwowskiego Teichmanna, który niedawno miał podobną aferę z „listem“ do prez. Neumanna.

Śmiały rabunek na sposób amerykański.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. października.

Donoszą z Łodzi, że wczoraj wieczorem w pobliżu Łodzi do piwiarni we wsi Jastrzębie pod Aleksandrowem weszło 2 młodych ludzi, którzy zażądali dobrej kolacji z wódką. Około godz. 10 podeszli do bufetu rzekomo dla uregulowania rachunku i

dobywając rewolwerów,

zażądali wydania im gotówki. Wystraszona gospodyni Pikowska oddała wszystką gotówkę w sumie przeszło 500 zł. Wszystko to działo się tak szybko, że goście, siedzący w kawiarni, nie zauważyli, jak po obrabowaniu kasy jeden z bandytów stanął we drzwiach i

mierząc do obecnych z rewolweru,

zagroził, że ktokolwiek będzie stawiał opór, padnie trupem. Drugi złoczyńca tymczasem obrabował gości, poczem bandyci powiązali wszystkich postronkami, obrusami, serwetkami, zakneblowali im usta i

wrzucili do piwnicy

piwiarni, której wyjście zatarasowali różnymi sprzętami. Po tej operacji bandyci zbiegli, unosząc z sobą znaczne sumy pieniędzy.

Gośćmi tej piwiarni byli

zamożni handlarze i wieśniacy,

którzy powracali z Aleksandrowa po dokonaniu tam transakcyj handlowych. Po upływie pół godziny uwięzieni goście wydostali się z piwnicy i dali znać policji o napadzie. Dokonany natychmiast pościg nie dał dotychczas rezultatu.

—o—

Dramat 19-letniej Gołdy.

Lisko 6. października.

(cl.) We wsi Dźwiniacz dolny w powiecie liskim zdarzył się niezwykły ze względu na tło wypadek **dzieciobójstwa, który poruszył umysły całej okolicy.** Dzieciobójstwo to jest epilogiem

rzadkiego dramatu,

ktgrego aktorami byli: **żydówka 19-letnia córka miejscowego sklepikarza, Gołda Kleinówna i 23-letni parobek Iwan Czerewinczek.** Zażyłego stosunku ich nikt z rodziny obojga nawet nie podejrzewał. Dopiero następstwa otworzyły oczy **przerażonym rodzicom Gołdy Kleinównej.**

Dramat, jaki się rozegrał w domu jej rodziców, tak podziałał na nieszczęśliwą dziewczynę, że gdy

wydała na świat dziecko, uniesiona rozpaczą pozbawiła go tego samego dnia życia przez zaduszenie go poduszką. Z czynem swoim nie ukrywała się Kleinówna i poddając się swojemu nieszczęsnemu losowi, **sama oddała się w ręce policji.**

Wśród wielkiego poruszenia mieszkańców Dźwiniacza

aresztowano ją

i odstawiono do więzienia sądowego w Ustrzykach dolnych.

—o—

KARY ZA PRZEKROCZENIA STEMPLOWE I WEKSLOWE.

Warszawa, 6. października. (Tel. G. P.) Sejmowa komisja skarbowa rozpatrując postanowienia co do przekroczeń przepisów o opłatach stemplowych, postanowiła, że w razie nieuiszczenia opłaty będzie ściągnięta 10-krotnie większa opłata, a od weksli i rachunków 25-krotna. Powyższe postanowienia mają też dotyczyć wypadków zatajenia ceny sprzedaży.

—o—

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY 14. BM. PRZYBĘDĄ DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. października. (Z.) Wczoraj w sali posiedzeń MSZ. odbyło się zebranie komitetu **przyjęcia 14 parlamentarzystów francuskich,** którzy przybywają do Polski na 10 dni. Wybrano kómisję wykonawczą z przedstawicieli klubów Sejmu i Senatu, zarządu miasta oraz prezesów stowarzyszeń. Goście zwiedzać będą Polskę nieco forsownie, gdyż 11. bm. będą w Poznaniu, 12. w Katowicach, 13. w Krakowie, 14. we Lwowie, 15. i 16. w Warszawie, 17. odpoczynek, 18. w Wilnie, 19. w Toruniu i Bydgoszczy, 20. w Gdyni.

Dra Kolnika przywieziono do Lwowa.

Jak „słynny człowiek" odbył podróż z Wiednia do Lwowa?-- Natrętny adwokat na dworcu krakowskim. -- Kolnik upadł na duchu, choć zapewnia o swej niewinności. -- Spotkanie z Pistynerem.

Lwów 7. października.

(—) Oczekiwany z dużem naprężeniem od dwu tygodni już zapowiadany **przyjazd dr. Adolfa Kolnika, wreszcie definitywnie nastąpił wczoraj** w południe o g. 1. Z dworca kolejowego autem policyjnem odstawiono go **wprost do więzienia karnego przy ul. Batorego.**

Na skutek pisma prokuratury lwowskiej, już w czwartym dniu pobytu Kolnika w Wiedniu **aresztowano go w domu jego matki,** która posiada w Wiedniu kamienicę. Sędza śledczy dokonał przesłuchania Kolnika i zawiesił nad nim

areszt śledczy.

W międzyczasie władze sądowe polskie rozpoczęły **pertraktacje z władzami austrjackiemi** o wydanie dra Kolnika.

Rokowania te trwały dość długo, aż wreszcie onegdaj je zakończono i postanowiono dra Kolnika wydać.

Wyjazd jego z Wiednia nastąpił przedwczoraj, tj. w poniedziałek o godz. 2 pop. Kolnik wsiadł do pociągu idącego w kierunku Piotrowic w II. klasie w towarzystwie dwu wywiadowców wiedeńskich. Cały bagaż składał się z torebki ręcznej i małej walizeczki. Przy sobie miał Kolnik prócz kilku wartościowych przedmiotów, 21 dolarów w gotówce.

W Piotrowicach oczekiwali już nadejścia pociągu dwaj wywiadowcy krakowscy, którzy go na stacji **odebrali z rąk eskorty wiedeńskiej** i pod ich opieką odjechał dr. Kolnik w dalszą podróż do Krakowa.

W Ekspozyturze śledczej w Krakowie czekała już

eskorta lwowska.

złożona z wyw. **Malawskiego i** st. przod. **Kowalskiego.** Eskorta ta po załatwieniu formalności wzięła go w swoją opiekę i o g. 6 rano w przedziale III. kl. pociągu pospiesznego wyruszono do Lwowa. Przed wyjazdem na dworcu spostrzeżono

jakiegoś mężczyznę,

który za wszelką cenę usiłował porozumieć się z Kolnikiem. Okazało się, że **jest to jego adwokat dr. W. ze Lwowa,** który od dwu tygodni przebywał w Wiedniu pilnując sprawy swego klienta, i obecnie towarzyszy mu „par distance" z Wiednia do Lwowa. — Mecenasowi temu **zwrócono odpowiednio uwagę, oraz**

zabroniono mu

wspólnej dalszej jazdy z Kolnikiem. Wobec tego pan ten wsiadł do przedziału II. klasy i w ciągu całej drogi do Lwowa więcej go już nie widziano.

W wagonie dr. Kolnik zrazu zachowywał się **bardzo spokojnie.** Myśli jego jednak nie musiały być bardzo wesołe, skoro wkrótce na twarzy jego wystąpiły

krople zimne poty.

Niekiedy pytał towarzyszy o pewne informacje, np. co **do kary, jaka grozi za oszustwo.** Gdy usłyszał odpowiedź, nawet

do dziesięciu lat,

mocno się zasępił, ale zaraz dodał, że jest w całej aferze niewinny i wkrótce wyjdzie na wolność, przyczem wyraził zdziwienie, dlaczego jest tak ostro strzeżony, skoro sam nalegał, aby go odstawić do Lwowa. W miarę jednak, gdy pociąg zbliżał się ku Lwowowi, **Kolnik coraz bardziej okazywał**

smętną minę,

dając wyraźnie wyraz uczuciom strachu, które go opanowały.

Na dworcu lwowskim przybycia Kolnika oczekiwał na peronie nadk. Bodnar i auto policyjne. Ponieważ zjawiło się też kilka osób z rodziny aresztowanego, nadk. Bodnar wyprowadził eskortę i Kolnika wejściem służbowem i odrazu wsadził ich do auta. To nagłe znalezienie się w aucie i nie ujrzenie ani jednej znajomej twarzy zdeprymowało Kolnika do szczętu. Jazdę do więzienia odbył wprost

w grobowem milczeniu

z wyrazem śmiertelnej bladości na twarzy.

Po przybyciu do gmachu sądowego poprowadzono Kolnika **wprost do biura sędziego Słowikowskiego.** Na korytarzu tuż przed drzwiami sędziego, **spotkał się dr. Kolnik**

z Pistynerem,

opuszczającym właśnie więzienie. Milcząco zamienili ze sobą ukłon, poczem Kolnika wprowadzono do biura. Sędzia Słowikowski jednak polecił odstawić go do więzienia, co też uczyniono.

Co mówi dr. Kolnik?

Twierdzi, że jest niewinny i oczekuje wypuszczenia go na wolność.

Dzięki przypadkowi udało się współpracownikowi naszemu odbyć z Kolnikiem **kilkuminutową rozmowę.** Oto, co powiedział on naszemu sprawozdawcy:

„Wyjechałem ze Lwowa bez zamiaru ucieczki mając paszport wystawiony do kilku państw zagranicą. Po przybyciu do Wiednia przez trzy dni codziennie nawet po kilka razy rozmawiałem z moim Bankiem telefonicznie, który mnie poinformował o rozwoju wypadków. Chciałem natychmiast wracać do Lwowa **i zażądałem od prokuratorji**

listu żelaznego.

Zanim jednak nadeszła odpowiedź, **policja wiedeńska aresztowała mnie** i straciłem już wszelki kontakt. Za wszelką cenę starałem się, **by odstawiono mnie do Lwowa** i w tym kierunku użyłem pomocy adwokata W., który mnie dotąd **kosztuje 2 tysiące dolarów.**

Nie wiem dobrze, co mi zarzucają, bo ja **czuję się zupełnie niewinny** i jestem przekonany, że sędzia po dokładnem zbadaniu sprawy

wypuści mnie na wolność.

Bardzo mi przykro, że wskutek tej afery, a rzekomo z mojej winy kilku niewinnych ludzi wplątano w tę sprawę. Czytałem w pismach rozmaite wysokie kwoty podawane jako szkody wyrządzone wskutek moich operacji finansowych, jednak ja nie poczuwam się do żadnej winy. **Pracowałem jak koń, a teraz mam taką podziękę".**

Na tem rozmowa ta skończyła się.

Dr. Natan Loewenstein podjął się obrony Steigera.

Liczny zjazd korespondentów zagranicznych.

Lwów 7. października.

(t) Jak już donosiliśmy, **wielki proces o wrześniowy zamach na Prezydenta Rzplitej przeciwko Stanisławowi Steigerowi rozpocznie się przed sądem przysięgłych dnia 12. października.**

W skład Trybunału mieli wchodzić początkowo ci sami sędziowie, przed którymi odbył się proces Ignacego Jaegera i tow., mianowicie przewodniczącym miał być **s. s. o. Franke, wotantami sędziowie Chlamtacz i Giebułtowski.** Obecnie, jak się dowiadujemy, w składzie personalnym Trybunału zaszły o tyle zmiany, **iż na miejscu s. s. o. Giebułtowskiego ma zasiadać s. s. o. Göttinger.** Oskarżać będzie **prokurator Hryniewiecki.**

Potwierdza się wiadomość, iż oskarżonego **Stanisława Steigera bronić będzie oprócz adw. dra Greka i dra Landaua także adw. dr. Natan Loewenstein.**

Jest to wiadomość **bardzo znamienna** z tego względu, że dr. **Loewenstein, jeden z najświetniejszych reprezentantów naszej palestry i jeden z najbardziej zasłużonych naszych parlamentarzystów** z epoki porozbiorowej, który na terenie wiedeńskim oddał sprawie polskiej **niezapomniane usługi, świetny obrońca i mówca,** znany nietylko w kraju, ale i szeroko poza granicami Polski, od dłuższego już czasu **wycofał się w zacisze domowe** i nie pracował na polu obrony prawnej. Powrót **tego znakomitego prawnika na arenę sądową i to w procesie o charakterze wybitnie politycznym nada niewątpliwie temu procesowi silny rozgłos.**

Na sensacyjny ten proces zapowiedzieli swój przyjazd **korespondenci kilku pism zagranicznych,** między innymi prawie wszystkich dzienników wiedeńskich.

NADZÓR NAD POLSKIM BANKIEM HANDLOWYM ZOSTANIE UCHYLONY.

Warszawa, 6. października. (Tel. G. P.) Warszawskie „Codzienne Wiadomości Ekonomiczne" dowiadują się, **że nadzór sądowy nad Polskim Bankiem Handlowym w Poznaniu** zostanie prawdopodobnie uchylony. Zależy to od wyniku pertraktacji, jakie toczą się obecnie z czynnikami rządowemi i od pertraktacji akcjonarjuszy zagranicznych (grupa belgijska), posiadających poważny udział w Polskim Banku Handlowym.

Izaak Pistyner na wolności

Wspólnicy jednak tkwią wciąż w kryminale.

Lwów, 7. października.

(t) Sprawa wypuszczenia na wolność dyrektora „Małopolskich Zakładów Garbarskich" („Mazaga"), **Izaaka Pistynera,** była przez czas dłuższy przedmiotem narad czynników sądowych.

Na skutek podania **zastępcy prawnego I. Pistynera, adw. dra Axera,** odbyło się w tej sprawie w sobotę **posiedzenie Izby Radnej,** w którem wzięli udział: prezes sądu **J. Hawel,** sędziowie **Majer i Niewiadomski,** oraz sędzia **Słowikowski,** jako sprawozdawca. Z ramienia prokuratury występował **prok. Swoboda.** Izba Radna uchwaliła **przychylić się do prośby adw. dra Axera,** poparłej wnioskiem r. Słowikowskiego **i wypuścić I. Pistynera na wolność bez kaucji.**

Przeciwko tej uchwale wniosła **prokuratorja zażalenie,** wskutek czego sprawa znalazła się na dzisiejszem **posiedzeniu Sądu apelacyjnego pod przewodnictwem prezydenta Czerwińskiego.** Sąd apelacyjny postanowił **odrzucić zażalenie prokuratorji.** Wobec wejścia uchwały Izby Radnej w moc prawną **sędzia śledczy Słowikowski wypuścił dziś o godz. 1.30 Izaaka Pistynera na wolność.**

Równocześnie zajął się Sąd apelacyjny sprawą analogicznego wniosku **zastępcy prawnego Kurzera, adw. dra Bromberga.** Ze względu na zachodzące niebezpieczeństwo kolizji uchwalił Sąd apelacyjny zatwierdzić zażalenie prokuratury i **Kurzera na wolność nie wypuszczać.**

Co się tyczy zastępstwa prawnego osób zaangażowanych w aferze „Mazagi", to **dra Kolnika bronić będzie adw. dr. Grek, Pistynera adw. dr. Axer, Kurzera adw. dr. Bromberg, Lewickiego wreszcie adw. dr. Pieracki.**

Po inauguracyjnym obchodzie Tygodnia Policjanta polskiego.

Strażnikom bezpieczeństwa państwa winno społeczeństwo czynem dowieść swego uznania.

Lwów, 7. października.

Jednem z wysoce dodatnich i budzących otuchę zjawisk, jest fakt, że policjant polski posiada **pełną świadomość dostojnego swego powołania.** Jakże często krwią własną, niestety, **przypieczętować im przychodzi takie właśnie zrozumienie swego obowiązku.** Na nim, na policjancie, polega **spokój, pewność życia i mienia obywateli;** pod jego osłoną praca rozwija się, a trud spożywać może owoce swych wysiłków. On w mechaniźmie naszym państwowym stanowi **tarczę ochronną,** niedozwalającą wrogim zakusom wcisnąć się pomiędzy tryby i kółka, ustroju społecznego i uniemożliwić prawidłowe ich funkcjonowanie. Policjant polski broni jednostkę przeciwko naruszeniu praw jej poręczonych, **ochrania ogół przed naporem złych i przewrotowych mocy,** którym solą w oku pomyślność Państwa.

Tedy słusznie należy mu się, by miał świadomość, że nie uchodzi uwagi **jego poświęcenie;** że państwo, że współobywatele oceniają wedle słusznej miary jego oddanie się twardej, niebezpiecznej, a dobro wszystkich na oku mającej służbie.

Udział społeczeństwa w obchodzie „Tygodnia Policjanta Polskiego", **uznanie wyrażone temu stróżowi ładu i bezpieczeństwa w państwie naszem** przez reprezentantów władz wojskowych, rządowych i miejskich, jakoteż przez przedstawicieli społeczeństwa dowodzą, że coraz ściślejsza rodzi się łączność między policjantem polskim a społeczeństwem, że coraz to głębiej przenika nas zrozumienie, że policjant jest dobrze a często szczytnie pełniącym swe **obowiązki obywatelem państwa.** A udział wydatny policji polskiej we wszystkich ofiarach, subskrypcjach na rzecz państwa dowodzi, jak on te obowiązki pojmuje.

Ale słowa uznania tylko społeczeństwa tutaj nie wystarczą. Musiano dowieść czynem, że dola tego strażnika i żołnierza frontu wewnętrznego nie jest mu obojętna.

Z piękną inicjatywą wystąpił komitet Województwa lwowskiego. Postanowiono wznieść we Lwowie **Bursę dla dzieci policjantów polskich, oraz w pobliżu Lwowa Dom Zdrowia dla Policjantów.**

Jesteśmy pewni, że wystarczy samo wymienienie tych celów, by znana z swej gorącej gotowości do ofiar publiczność lwowska **skwapliwie złożyła nowy dowód,** jak bardzo leży jej na sercu wszystko, co poparcia godne.

Komitet wojewódzki chcąc zrealizować ten piękny projekt, nie ograniczył się na imprezach „Tygodnia Policjanta Polskiego", lecz prowadzi dalej **akcję celem uzyskania funduszów** na ten cel. Do współudziału zostaną wezwane **wszystkie instytucje społeczne i całe obywatelstwo.**

Niech zatem **nikt nie pozostanie głuchy na ten apel,** niech ze wszech stron popłyną datki — takie, na jakie kogo stać — ale **datki, z któremi wyciągną się wszystkie ręce.** A wtedy nasz policjant, który tak często **ulega ciężkim warunkom swej służby i ginie przedwcześnie śmiercią,** będzie mógł **krzepić swe siły w Domu zdrowia,** a ten, którego los rzucił na daleki posterunek, będzie mógł w **„Bursie" umieścić swe dzieci,** by korzystały z dobrodziejstw oświaty.

A ten dowód dbałości społeczeństwa o jego potrzeby będzie mu tym **silniejszym bodźcem** do pełnego obywatelskiego poświęcenia i gorliwości pełnienia swej trudnej acz zaszczytnej służby.

Echa polskie z Dalekiego Wschodu.

Jedyne czasopismo polskie w Azji.

Lwów, 7. października.

Poczta przyniosła nam dwa numery **„Tygodnika Polskiego",** wychodzącego **w Charbinie, jedynego czasopisma polskiego w Azji.** Przeglądamy jego szpalty z niekłamanem rozrzewnieniem. I tam są Polacy — gdzie ich nie ma — i tam działają **dla dobra Ojczyzny,** chroniąc rzuconych na Daleki Wschód **od wynarodowienia.** Wydawcą „Tygodnika" jest **ks. W. Ostrowski,** redaktorem Kazimierz **Grochowski,** przedpłatę odbiera ks. Aleksander **Eysymont,** drukują w własnej tłoczni **1200 egzemplarzy.** Aż dziw, że tyle. Obok pisma działają **Gospoda polska, gimnazjum im. Sienkiewicza, Bibljoteka parafialna,** pracują niezmordowanie księża **Ostrowski, Eysymont** i **Leszczewicz,** a gdy do Gospody polskiej zawitał z Tokio ppułk. sztabu generalnego **Wacław Jędrzejewicz,** wojskowy attaches przy tamtejszem polskiem poselstwie, witali go przemówieniami prezes stowarzyszenia **Emeryk,** ks. **Eysymont, Neruheim, Kiszkis i Kałuski.** Odpowiedź podpułkownika o armji polskiej, licznej i nieustraszonej, wywołała wśród obecnych entuzjazm, a w niejednem oku łza zaszkliła. Wiele mówi ogłoszona notatka: „Spieszcie się, bo się spóźnicie! Robię odpisy (kopie) paszportów i zapełniam blanki, potrzebne dla otrzymania wizy sowieckiej dla osób jadących przez Syberję do Polski. Robota sumienna i akuratna. Płata za komplet 80 sen.". Ciekawą byłoby rzeczą wiedzieć, **ilu Polaków w Charbinie oczekuje chwili ujrzenia Polski wolnej i niepodległej,** jak wiele znajduje klijentów ten pośrednik „sumienny i akuratny".

I jeszcze jedna informacja redakcyjna: Bieda wśród Polaków w Azji **musi być wielka,** więc wydawnictwo **zniża koszta prenumeraty.** „Wszystkie stare długi za „Tygodnik Polski", to j zaległość od 1922 r. do d. 1. lipca 1925 **niezamożnym czytelnikom anulują się".**

Język wydawnictwa nie razi zbytnio rusycyzmami, korekta nie najgorsza, co w warunkach, w jakich **„Tygodnik"** ukazuje się, znaczy już bardzo wiele.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 8. X. 1925.

GUY DE MAUPASSANT.

Jak się ożenił porucznik Laré.

Na samym początku wojny porucznik Laré zdobył na Prusach dwie armaty. Generał powiedział mu: „dziękuję panu, poruczniku!" i dał mu krzyż.

Był on odważny bardzo, a zarazem ostrożny, zręczny, pomysłowy, dowcipny, powierzyli mu też setkę żołnierzy, z którymi pełnił służbę wywiadowczą, niejednokrotnie ratując armję w czasie odwrotu.

Tymczasem nieprzyjaciel, jak morze, które wystąpiło z brzegów, ciągle płynął ze wszystkich stron. Wojska płynęły jak potok, fala doganiała falę, rozpryskując wokół mętną falę maruderstwa.

Brygada generała Carrela, odcięta od dywizji cofała się stale, wydając codzień bitwy, lecz nie uszczuplając się prawie w liczbie dzięki czujności i zręczności porucznika Laré: umiał on być niejako wszędzie o jednym czasie, przewidzieć wszystkie zasadzki nieprzyjaciela, uprzedzić jego plany, pokrzyżować je, zbić z tropu ułanów nieprzyjacielskich, rozbić tu i ówdzie wysłane rekonesanse.

Pewnego ranka generał zawołał go do siebie.

— Poruczniku! — rzekł zwracając się doń. — Oto depesza od generała Delassere, któremu grozi zguba, jeśli nie zdążymy mu z pomocą jutro przed wschodem słońca. Jest on w Blainville, w odległości ośmiu mil stąd. Wyruszy pan o zmierzchu; weźmie pan ze sobą trzystu ludzi, których pan rozsypie wzdłuż całej drogi. Ja ruszam po panu w dwie godziny. Zbadaj pan dobrze drogę, gdyż obawiam się, iż możemy spotkać dywizję nieprzyjacielską.

Już od tygodnia panowały silne mrozy. O godz. 2 po poł. spadł śnieg. Pod wieczór wszystko już było białe, a śnieg padał wciąż wielkiemi płatami białemi, które krążyły w powietrzu i zaścielały przed oczyma nawet przedmioty najbliższe.

O godz. 6 oddział wyruszył w drogę.

Przodem szło dwóch szeregowców, jako rekonesans, w odległości 300 metrów Następnie szedł oddział, złożony z 10 ludzi, którym dowodził sam porucznik. Pozostali szli z tyłu długiemi kolumnami. Na prawo i na lewo od tych kolumn w odległości kilkuset kroków dążyło bowiem kilka par żołnierzy.

Śnieg wciąż padał, zasypywał ich białemi płatkami, które nie topniały na mrozie i w cieniach nocy żołnierze wyglądali jak jasne plamy.

Od czasu do czasu oddział zatrzymywał się. Wtedy porozumiewano się pomiędzy sobą, zaledwie dosłyszalnym szeptem, który zagłuszał nieuchwytny szelest padającego śniegu. Gdy oddział znów ruszał, pozostawiał za sobą niby zjawisko białe na śniegu. Linje pomału zacierały się i znikały wreszcie.

To były żywe cienie, które wyprzedzały armję w drodze.

Wywiadowcy na drodze zwolnili kroku: coś czerniało przed nimi.

— Idźcie nieco w prawo! — rzekł porucznik. — To las Ronfis; zamek będzie na lewo.

Wkrótce rozległa się komenda porucznika: „stój!"

Oddział zatrzymał się i czekał na porucznika, który z dziesięcioma szeregowcami ruszył na rekonesans do zamku.

Posuwali się, pełznąc pod drzewami. Nagle zatrzymali się wszyscy i zastygli. Zaległa niepokojąca cisza. Za chwilę gdzieś, bardzo blisko jasny, melodyjny głos zakłócił ciszę lasu.

— Ojcze, zabłądzimy tu w lesie! — mówił głos. — Nie dojdziemy nigdy do Blainville.

Inny głos męski odpowiedział:

— Nie bój się, dzieweczko moja. Znam tę miejscowość, jak swoje pięć palców.

Porucznik szepnął kilka słów i czterech żołnierzy znikło w ciemnościach.

Nagle w ciszy rozległ się ostry, przejmujący krzyk kobiecy Za chwilę do porucznika przyprowadzono dwóch jeńców: starca i dziewczynę.

Porucznik półgłosem rozpoczął badanie:

— Jak się pan nazywa?

— Piotr Bernard.

— Zajęcie?

— Jestem stróżem u hr. de Ronfis.

— A to pańska córka?

— Tak jest.

— Czem się zajmuje?

— Jest szwaczką, pracuje w zamku.

— Dokąd idziecie?

— Uciekamy.

— Dlaczego?

— Wczoraj przejeżdżało dwunastu ułanów. Rozstrzelali trzech stróżów i powiesili ogrodnika. Bałem się o moje dziewczę.

— Dokąd zamierzacie iść?

— Do Blainville.

— Dlaczego do Blainville?

— Ponieważ tam jest wojsko francuskie.

— Znacie drogę?

— Znam doskonale.

— Dobrze, chodźcie za mną.

Przyłączyli się do kolumny i znów szli przez pola. Starzec szedł w milczeniu obok porucznika, córka szła przy ojcu, starając się nadążyć. Nagle zatrzymała się i rzekła:

— Ojcze, jestem tak zmęczona, iż nie zrobię dalej ani kroku.

Mówiąc to, drżała cała od zimna, zmęczona upadła na ziemię. Ojciec chciał ją narazie wziąć na ręce i nieść, jednak okazało się to nad siły starca.

— Panie poruczniku! — rzekł, z trudnością powstrzymując łkanie. — My tylko przeszkadzamy wam... Idźcie z Bogiem, nie traćcie dla nas czasu. Francja — przedewszystkiem.

Na rozkaz porucznika kilku żołnierzy odeszło na chwilę, po kilku minutach wrócili z pękami gałęzi nałamanych w lesie.

Z TAJEMNIC WOLNOMULARSTWA

Symbole masonerji.

Znaczenie „kobierca“, symbolu właściwej Loży. — Jak wygląda kobierzec drezdeński. - Pion, węgielnica, libella i cyrkiel. - Trzy okna. - Kamienie.

Lwów, 7. października.

Dobrymi symbolami, wzgl. pojęciami najbardziej przyjętymi u wolnomularzy są: wdowa, żywiąca swe dzieci, jako symbol natury; braterstwo albo zjednoczenie wszystkich narodów; samopoznanie; wytrwałość, wolność i równość; milczenie, wiedza, sztuka i przemysł; wiara, nadzieja i miłość itd.

Symboliczne znaczenie „kobierca“.

Kilka słów wyjaśnienia należy się **kobiercowi.**

Ongiś, gdy wolnomularstwo nie było instytucją uznaną, gdy cele i członkowie związku narażeni byli na prześladowania, mogli się zbierać bracia jedynie potajemnie i zazwyczaj zdala od gwaru miejskiego. Nocą, zwykle w trzech grupach, udawali się bracia na miejsce, ile możności osłonięte drzewami. Zbliżając się z trzech stron bracia dawali znak przez klaskanie. Przybywszy na miejsce, **wtykali trzej przewodnicy swe pochodnie w ziemię** i narada zaczynała się. **Stąd biorą początek 3 świece około kobierca.**

Również później, gdy wolnomularstwo nie musiało się ukrywać po lasach i gęstwinach, zebrania nie odbywały się w ozdobnych salach, ale w zwyczajnych izbach. Przed mistrzem rezydującym zostawiano większą przestrzeń wolną i tam przed rozpoczęciem posiedzenia **rysowano „kobierzec“ kredą.** Później malowano go na płótnie, a przyjmowany do Loży stawał na nim. **Kobierzec oznaczał symbolicznie właściwą Lożę,** przypominając przyjętym i dawniejszym członkom owe warstaty, przy których zbierali się mularze, przodkowie dzisiejszych wolnomularzy. Wskazują na to umieszczone na kobiercu narzędzia mularskie.

Kobierzec jest więc symbolicznem przedstawieniem wolnomularstwa przed r. 1717.

Z chwilą powstania formalnych Lóż i rozwinięcia przez nie normalnej działalności, kształtował się rysunek kobierca rozmaicie, zależnie od wielu systemów. Ich wyliczanie zaprowadziłoby nas zbyt daleko. Dlatego ograniczymy się do opisu symboli tylko jednego kobierca (drezdeńskiego).

Kobierzec ujęty jest w ramy, których cztery boki oznaczają **cztery strony nieba** — wschód, zachód, południe i północ — dla podkreślenia, że wolnomularstwo obejmuje cały świat, a nietylko ściślejszy warstat pracy. Cztery strony świata zaznaczone są na niektórych kobiercach przez początkowe litery nazwy. Na niektórych kobiercach uwidocznione są **trzy otwarte bramy,** na innych znów dwie otwarte na zewnątrz, a jedna na wewnątrz — jako symbol tego, że robotnicy wchodzą do Loży przez bramę otwartą na wewnątrz, a przez zewnętrzne wychodzą na świat, niosąc wolnomularską ewangelję.

Ponad schodami, umieszczonemi w pośrodku kobierca znajdują się: **dwie kolumny** — jako reminiscencja dwóch kolumn z przedsionka świątyni Salomona. Oznaczają one również mądrość i siłę. **Schody oznaczają siedm grzechów głównych. Budynek w kształcie kaplicy** oznacza ołtarz, lub według innej wersji sanctuarium świątyni Salomona. Na innych kobiercach znajduje się zamiast ołtarza **kolumna jońska,** oznaczająca wraz z innemi kolumnami króla Salomona, króla Tyru Hirama i budowniczego Hirama Jbi.

Równie różnorodne jest tłumaczenie narzędzi, uwidocznionych na kobiercu, jak: **pion, węgielnica, libella, cyrkiel** (zarazem główny motyw trzech wielkich lichtarzy Loży) i **rysownica.** Na niektórych kobiercach znajduje się na rysownicy oprócz różnych geometrycznych figur greckie X, mające oznaczać Chrystusa, albo też obok **młota, dłuta** itd. również mała **kielnia,** której rączka — według prastarego katechizmu wolnomularskiego — przypomina hebrajską literę „Jot“ jako początkową literę słowa „Jehovah“.

Między kolumnami znajdują się **trzy okna.** Ich znaczenie określa następujący djalog z francuskiego katechizmu:

— Czy światła macie jasne?

— Tak.

— Ile?

— Trzy.

— W jakim kierunku?

— Ku wschodowi, zachodowi i południowi.

— Do czego one służą?

— Do świecenia ludziom przed, przy i po pracy.

— Dlaczego niema światła ku północy?

— Bo stamtąd nie dochodzi żaden promień słońca.

Okna służą do oświetlania Loży po jej otwarciu i dlatego nazywają się „światłami“.

Ciekawe różnice spotykamy na kobiercu angielskim. Tu znajduje się między kolumnami otwarta **biblja,** z której unosi się **drabina Jakóba.** Trzy cnoty mają specjalne symbole. Krzyż oznacza Zbawiciela, kotwica wiarę, nadzieję i miłość, zaś **ręka, ujmująca kielich,** znaczy, że ludzkość należy karmić chlebem moralnym, a potrzebującym pomocy — nieść pomoc.

Znaczenie kamieni.

Duże znaczenie posiadają **dwa kamienie** przed kolumnami — **surowy i obrobiony.** Pierwszy oznacza młodego, drugi wyrobionego wolnomularza. Według innego komentarza kamień surowy ma przypominać, że wolnomularstwo ma przed sobą jeszcze wiele prac do wykonania. Katechizm angielski z ub. stulecia powiada: **„Obok rozbitego kamienia leży młot, węgielnica i dłuto** — aby wskazać, że przez pracę i pilność można i z rozsypanych odłamków odbudować blok, że bracia przez gorliwość swą i zręczność naprawią i uzupełnią to, co zburzył czas i zniszczyły kataklizmy“.

Na niektórych kobiercach przywalony jest surowy kamień **kilkoma ciężarami** jako znak, że wolnomularz winien usuwać z drogi największe przeszkody i podejmować się najcięższych zadań. Nad kamieniami znajdują się **słońce, księżyc i gwiazdy.** Księżyc oświeca surowy kamień, słońce zaś — obrobiony. Znaczy to, że wyszkolony, zupełny wolnomularz pracuje w lepszem świetle.

Między słońcem a księżycem znajduje się **płomienna gwiazda,** taka sama, jak nad ołtarzem Loży. Oznacza ona Mistrza rezydującego, otoczonego przez inne gwiazdy — współpracowników. Kobierzec otoczony jest **sznurem,** związanym na cztery węzły. Sznur oznacza związek wolnomularski, węzły zaś, rozmieszczone po czterech rogach: umiarkowanie, siłę duchową, mądrość i prawdę.

Dla dzisiejszych wolnomularzy jest kobierzec przypomnieniem lepszej przeszłości, twardych walk o prawdę, wolność i dobro.

Upadek lóż niemieckich.

Niedawno ukazała się nader rewelacyjna publikacja prof. dra Pawła Hildebranda, jednego ze znanych niemieckich wolnomularzy, p. t. „Czy istnieje jeszcze wolnomularstwo?“ Autor stwierdza, że Loże niemieckie uległy powszechnemu kryzysowi powojennemu, puszczając w niepamięć ideały Goethego i Fichtego.

Pod wpływem prądów nacjonalistycznych i antysemickich wykreśliła jedna z najbardziej liberalnych Lóż „Pod przyjaźnią“ ze swych statutów „Stare powinności“, ów pomnik rzetelnej tolerancji narodowościowej **i** wyznaniowej. Równocześnie wszczęta została w łonie Lóż pruskich kampanja przeciw niektórym Lożom, jako działającym przez swój pacyfizm „na szkodę Niemiec“.

Prof. Hildebrand wzywa wolnomularzy Europy do bliższego zainteresowania się działalnością Lóż pruskich.

Wkrótce zrobiono dość zręczne nosze. Jednocześnie nadeszła reszta oddziału.

— Chłopcy! — zwrócił się do żołnierzy porucznik. — Mamy tu nawpół zmarzłą kobietę. Który z was chce oddać jej swój płaszcz?

Dwustu ludzi zaczęło rozpinać palta.

— A kto będzie chciał nieść ją?

Znów podniosły się setki rąk.

Młodą dziewczynę otulono kilkoma płaszczami żołnierskiemi, delikatnie złożono na nosze i czworo silnych żołnierzy wzięło nosze na ramiona.

Niby królowa wschodnia na ramionach swych niewoiników lekko kołysało się dziewczę na noszach wśród otaczającego ją kołem oddziału żołnierzy, którzy teraz szli raźniej i weselej, jakgdyby obecność kobiety dodawała im animuszu, ochoty do pracy i czynów.

Tak minęła godzina. Nagle cały oddział zatrzymał się i jak jeden mąż położył się na śniegu. Daleko na równinie ukazał się duży posuwający się cień. Niby jakiś potwór fantastyczny, cień, wił się jak wąż, to skręcając w kłębek, skakał, zatrzymywał się i znów poruszał.

Po oddziale przeleciał wydany półgłosem rozkaz; od czasu do czasu rozległ się tu i ówdzie suchy trzask metalu. Poruszający się cień zbliżył się na tyle, iż w półmroku zadymki można było rozróżnić dwunastu ułanów, jadących kłusa jeden za drugim.

Naraz błyskawica oświeciła przed nimi dwustu leżących na śniegu żołnierzy. W ciszy śnieżnej równiny rozległa się salwa i dwunastu jeźdźców wraz z końmi zwaliło się na ziemię.

Oddział przeczekał kilka minut, poczem znów ruszył w drogę w kierunku, który wskazał starzec.

Wreszcie w oddali rozległ się okrzyk: „kto idzie?“.

Głos bliższy wygłosił hasło.

Zatrzymano się na czas jakiś; rozpoczęły się pertraktacje. Śnieg przestał padać. Zimny wiatr pędził poszarpane chmury i z poza nich coraz częściej zaczęły wyglądać miljardy gwiazd migających. Wreszcie gwiazdy zaczęły blednąć; niebo zaróżowiło się na wschodzie.

Zjawił się oficer sztabu głównego, aby przyjąć oddział i, zauważywszy nosze, zapytał, kogo niosą.

Nie zdążyli jednak żołnierze odpowiedzieć, gdy znowu na noszach kłębek poruszył się i z pod grubego granatowego sukna wychyliły się dwie maleńkie rączki, a potem liczko drobne, różowe i uśmiechnięte, jak zorza wschodząca, z oczami bardziej błyszczącemi od gwiazd dopiero co przygasłych i wesoło odezwało się:

— To ja, panie oficerze!

Żołnierze poszaleli z radości, zaczęli klaskać w dłonie, a potem triumfalnie zanieśli dziewczę do domu, gdzie właśnie gorączkowo kończono przygotowania do bitwy.

Wkrótce przybył generał Carrel. O godz. 9-tej Prusacy rozpoczęli atak; o dwunastej zaczęli się cofać.

Wieczorem, gdy porucznik Laré, zmęczony drogą, spał na wiązce słomy, przysłano po niego od generała. Porucznik zastał go przed namiotem, rozmawiającego ze starcem, którego porucznik spotkał w nocy w lesie.

Gdy porucznik zbliżył się, generał wziął go za rękę i rzekł, zwracając się do starca:

— Oto, kochany hrabio, młody chłopiec, o którym dopiero co pan opowiadał mi. To jeden z najlepszych mych oficerów.

A uśmiechnąwszy się, poprawił się, zlekka zniżywszy głos:

— Mój najlepszy oficer.

Następnie zwróciwszy się do oszołomionego porucznika, przedstawił mu hrabiego de Ronfis.

Starzec wyciągnął obie ręce i ściskając dłonie porucznikowi, rzekł:

— Kochany poruczniku, uratował pan życie mej córce. Podziękować panu za to mogę tylko w jeden sposób... Przyjedź pan do nas za kilka miesięcy... jeśli podoba ci się...

Ściśle w rok później tego samego dnia kapitan Laré w kościele św. Tomasza z Akwinu brał ślub z młodą hrabianką Luizą-Hortensją-Genowefą de Ronfis - Quedissac.

W tłumie widzów szeptano, że narzeczona wniosła mężowi w posagu sześćset tysięcy franków i że w ciągu roku nikt nie widział tak pięknej pary.

Tł. F. M.

Lwowska młodzież akademicka

przeciw podwyżkom opłat uniwersyteckich.

Rezolucje wiecu ogólno-akademickiego.

Lwów, 7. października.

(jp.) Młodzież akademicka lwowska zebrała się w dniu wczorajszym na wiec ogólno akademicki w sali Filharmonji celem **zaprotestowania** podobnie jak to miało miejsce w całej Polsce, przeciw wiadomemu rozporządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 17. września rb., mocą którego **podniesieno opłaty i taksy egzaminacyjne dwu-, trzy- i czterokrotne, co zwłaszcza ubożsej młodzieży uniemożliwiałoby** w wielu wypadkach dalsze studja.

Wiec rozpoczęty o godz. **11 przed południem zakończył się o godz. pół do 3-ciej** i miał przebieg

dosyć burzliwy,

ponieważ wiecujący podzielili się na dwa odłamy. Umiarkowanemu stanowisku L. K. A. i młodzieży prawicowej przeciwstawiła się młodzież lewicowa, domagająca się **ostrzejszej formy wystąpienia i uchwalenia rezolucyj warszawskich,** które przewidują

strajk powszechny

młodzieży akademickiej w razie nieuwzględnienia przez Ministerstwo jej postulatów.

Wiec zagaił akad. **Montalbetti,** do prezydjum powołano akad. **Grzegorczyka, Szafrana, Piotrowskiego i Badera.**

Senat akademicki reprezentowali na wiecu: ks. prof. **Gerstman,** prof. **Zipser** i prof. **Krajewski.**

Po przemówieniu przewodn. **Grzegorczyka wygłosił referat akad. Sosnowski.** Uzasadniając rezolucje referent przedstawił, że **rozporządzenie Ministerstwa zupełnie**

zlekceważyło

stanowisko młodzieży akademickiej, wyrażone na Zjeździe Rady Naczelnej w czerwcu b. r., a nadto wydane w ostatniej chwili, z mocą obowiązującą wstecz, zaskoczyło tak tych, którzy opłaty uiścili przed wakacjami, a teraz muszę je uzupełniać, jak i tych, którzy przygotowani byli na opłaty tylko w dotychczasowej wysokości.

Wysokość opłat będzie

nowym ciężarem

dla ubogiej młodzieży, która zmuszona zwiększyć ilość godzin pracy zarobkowej dla uiszczenia tych opłat, nie będzie mogła odpowiedzieć wymogom i kontynuować studjów.

W ożywionej dyskusji zabierali głos akad. **Puchalski, Dziurzyński, Kawalerski, Montalbetti** i w. i. Wśród żywych utarczek co do metod postępowania nie brakło ostrych zgrzytów partyjnictwa, jednakowoż jedna nuta przebijała przez wszystkie przemówienia, a mianowicie

żal i rozgoryczenie

z powodu nieżyczliwego stanowiska czynników rządowych wobec tej młodzieży, która przez szereg lat stawała ofiarnie w obronie odrodzonej Ojczyzny, w walkach orężnych, plebiscytowych i pracy organizacyjnej, a po powrocie do nauki zamiast znaleźć opiekę i poparcie napotyka na

coraz większe utrudnienia.

Wniosek na uchwalenie rezolucyj warszawskich postawił akad. Dzierzyński.

Wniosek ten upadł, gdyż większość oświadczyła się **przeciw przedwczesnemu chwytaniu się**

drastycznych środków.

Następnie olbrzymią większością **uchwalono poniżej podane rezolucje, przedstawione przez referenta L. K. A.**

Młodzież akademicka lwowska na skutek nadmiernego podwyższenia opłat egzaminacyjnych rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. stwierdza, że

1) **tak znaczne podwyższenie opłat egzam. godzi w najżywotniejsze interesy większości młodzieży** podważając jej budżet, na skutek czego zdanie egzaminu stanie się przedmiotem poszukiwania pieniędzy, a nie koniecznością naukową,

2) że wobec tego poważna część młodzieży **będzie zmuszona studja opuścić,**

3) że ze względu na istniejące rygory tak wysokie opłaty egzaminacyjne **utrudniają w wysokim stopniu studja**

Wobec tego wiec uchwala:

Zwrócić się do Min. W. R. i O. P. Senatu wyższych uczelni, **domagając się bezwarunkowo rewizji powyższego rozporządzenia i obniżenia opłat egzam. do norm obowiązujących w ubiegłym roku szkolnym, z mocą obowiązującą wstecz.**

Wykonanie powyższej uchwały poleca Wiec L. K. A.

W wypadku niemożności uzyskania wymienionego żądania młodzieży ze względu na stanowisko Min. W. R. i O. P. poleca się L. K. A. **zwołanie Wiecu ogólno-akademickiego celem powzięcia odpowiednich uchwał odnośnie do otrzymanej odpowiedzi oraz ze względu na jej stanowisko wobec władz i rządu.**

Jak uregulowało Ministerswo sprawę opłat uniwersyteckich.

Ze zniżek może korzystać tylko 70 procent młodzieży.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 października. (Z) **Dzisiaj ukaże się okólnik Minist. oświaty w sprawie opłat egzaminacyjnych na uniwersytecie. Okólnik ten — jak się dowiadujemy — przewiduje zniżki do poziomu opłat zeszłorocznych. Zniżek udzielać będą poszczególne komisje egzaminacyjne na podstawie propozycji studenckich organizacji koleżeńskich. Ze zniżek może korzystać nie więcej niż 70 procent ogółu młodzieży akademickiej. Stosunek ten odpowiada ustalonej liczbie niezamożnej młodzieży w uniwersytetach i szkołach wyższych.**

Nasze słońce zostało bliźnięciem.

Odkryty obecnie towarzysz jego na niebie nosi nazwę „46 Centauri“ i jest odległy o 90 lat światła.

N. Jork, w październiku.

(f).. Amerykański astronom M. W. Louyton, kierownik słynnego obserwatorjum Harvard, w tych dniach dokonał niezmiernie ważnego i ciekawego odkrycia: Oto odkrył on rodzoną

siostrę naszego słońce.

Interesująca ta obywatelka wszechświata leży w grupie Hyad i nosi nr. 46 w gwiazdozbiorze Byka.

Jak wiadomo, tzw. „gwiazdy stałe“, czyli słońca, posiadają też swój ruch własny. Każde z nich zakreśla wraz z gronem swych planet pewną drogę w bezkresnej przestrzeni. Szybkość tego ruchu wynosi 29 km. na sekundę, czyli dziennie około

2 miljony klm.

Wiemy też, że system słoneczny zdąża w kierunku jasnej gwiazdy Wega w konstelacji Liry. Najbliższe sąsiadki naszego słońca, Alfa Centauri i Syrjusz, poruszają się o wiele powolniej.

Astronomowie byli dotychczas zdania, że

słońce nasze

pod względem szybkości ruchu jest odosobnione, podczas gdy są inne słońca, mające „bliźnie“ gwiazdy, poruszające się z tą samą szybkością i w tym samym kierunku. Otóż pogląd ten

został obalony

przez odkrycie Louytona. Gwiazda 46 Centauri bieży również z szybkością 29 k. i również ku Wedze. Tak więc nasze słońce zostało bliźnięciem...

Oczywiście to drugie bliźnię, które słońcu dotrzymuje kroku w wędrówce kosmicznej, oddalone jest o potężną odległość, wynoszącą

90 lat światła,

czyli około 900 biljonów kilometrów. Przestrzeń ta nie da się wprost objąć wyobraźnią ludzką. Choć gołemu oku wydaje się 46 Centauri słabą gwiazdką, w rzeczywistości jest ona pięć razy większa od naszego słońca. Odkrycie Louytona wskazuje, że Słońce jest, podobnie jak Syrjusz i wiele innych — tzw. gwiazdą bliźniaczą.

Listy z Południa.

NĘDZA POLSKA NA AFRYKAŃSKIM BRZEGU.

Brak polskiego konsula. — Afryka piekłam polskiego robotnika. — Katusze w Tunisie.

Algier, we wrześniu.

Urzędowo reprezentuje Polskę w Algierze **Konsul honorowy Rzeczypospolitej p. de Rose.** Niestety jest on Francuzem i posiada bardzo małą umiejętność języka polskiego. Trudno zresztą wymagać zbyt wiele od człowieka, który obowiązki swe, a przekonałem się sam, jak bardzo ciężkie, sprawuje bezinteresownie, z dużem oddaniem się i jak może najlepiej.

Trzebaby mu jednak koniecznie i to jak najszybciej dodać **płatnego rutynowanego sekretarza — Polaka,** by mógł odpowiedzieć na stosy listów polskich, listów przeważnie bardzo smutnych, obrazujących opłakane stosunki wśród gromadki polskiej, rzuconej w upalnym klimacie, w warunki **zupełnie nieodpowiednie.**

Jeśli wyjazd za pracą do Francji bez żadnej znajomości języka jest **grubą lekkomyślnością,** to emigracja do Algieru **zgoła karygodną** i wprost samobójcza w skutkach. Bo o ile robotnik nasz zawsze znajdzie we Francji pomoc, radę, wskazówki bądź w **dawniej zamieszkałych kolonjach polskich, bądź też w urzędach czy stowarzyszeniach polskich,** to tam na drugim brzegu morza skazany jest **absolutnie tylko na siebie** i bezwzględnie a okrutnie **osamotniony i wyzyskiwany.**

Afryka, ten łudzący barwami miraż południa — wcale nie jest tak rozkoszną, gdy przyjeżdża się do niej **na ciężką, fizyczną pracę, bez środków.**

Przedewszystkiem kraj ten, powiedzmy sobie otwarcie, absolutnie nie jest i nigdy nie będzie **odpowiednim terenem dla kolonji polskiej,** jak życzyłby sobie tego ewentualnie rząd Algieru.

Zupełnie odmienny klimat, sposób gospodarowania i pracy, a przedewszystkiem **demoralizująca pracodawców konkurencja arabska** — oto najważniejsze przyczyny niepowodzenia naszych emigrantów.

Bo i jakże wymagać, aby nasz doskonały przeważnie, inteligentny pracownik, przyzwyczajony bądź co bądź do pewnych potrzeb, **mógł wyżyć za 2 do 3 fr. dziennie?** Taka jest przeciętna płaca dziennych najemników arabskich, którym wystarcza do życia **garść daktyli, kawałek placka i wody ze strumienia** za pracę rolną i to od wschodu do zachodu słońca. O jakichś 8-godzinnych ograniczeniach dnia pracy — **mowy niema!**

Posłuchajcie np. co dzieje się w kopalniach w Sfase!

Sprowadzono tam kilkadziesiąt rodzin polskich, kazano im mieszkać w norach, poczęto im obcinać i tak skromne, kontraktem zastrzeżone zarobki i traktować **jak białych niewolników.** Właścicieli kopalń najwyższem zdumieniem napełniło żądanie tychże robotników, by im dano **możność spoczynku w niedzielę, szkołę polską,** opiekę duchowną i bardziej ludzkie pomieszczenie.

Panowie plantatorzy z Tunisu odpowiedzieli na te najsłuszniejsze w świecie wymagania — **represjami żandarmskiemi.**

Dziś, część porzuciła pracę, część zmarła z chorób i wycieńczenia, a **reszta błaga listownie o jedną rzecz: możliwość wyrwania się z tego afrykańskiego piekła!**

Listy takie czytałem sam w konsulacie polskim w Algierze! Warto, by wieść o nich doszła i do kraju!

Tadeusz M. Nittman.

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Środa 7. bm. „Trubadur" opera w 4 akt. J. Verdi'ego.

Czwartek 8. bm. „Zaczarowane koło" baśń dram. Rydla.

Piątek 9. bm. „Codziennie o 5-tej", premiera, komedja w 3 akt. M. Hennequina i P. Vebera.

Sobota 10. bm. o godz. 3 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło", baśń dram. w akt. L. Rydla

Sobota 10. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej" komedja w 3 akt. M. Hennequina i P. Vebera.

Niedziela 11. bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Z mansarda zeszytowy" komedja w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera.

Niedziela 11. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tosca" opera w 3 akt. G. Pucciniego. Występ Marcelego Sowilskiego.

TEATR NOWOŚCI:

Środa 7. bm. „Lyzistrata" operetka w 3 akt. ł. Linckego.

Czwartek 8. bm. „Dwaj mężowie Pani Marty" komedja w 3 akt. F. Gandera.

Piątek 9. bm. „Dwaj mężowie Pani Marty" komedja w 3 akt. F. Gandera.

Sobota 10. bm. „Dwaj mężowie Pani Marty" komedja w 3 akt. F. Gandera.

Niedziela 11. bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Taniec o północy" sztuka w 4 akt. K. Mere.

Niedziela 11. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dwaj mężowie Pani Marty" komedja w 3 akt. F. Gandera.

Początek przedstawień wieczornych o g. 7.30, popoł. o g. 3.30.

*

Repertuar Teatru „Semafor" Rejtana 3. 1) Prolog Semafora. 2) „Juana" dramat w 1 akcie Kaisera, 3) „Od Łowicza", pieśni łowickie, 4) „Wyrok Zeusa" Sienkiewicza, 5) „Martwa natura" T. Peipera, 6) „Golono-Strzyżono" Mickiewicza, 7) „Puderniczka" scena z rewolucji Maykowskiego, 8) „Seminarzysta" Mussorgskiego, 9) „Człowiek maszyna" Jasieńskiego, 10) „Bal u Weteranów", 11) „Gęsiarka", 12) „Hanako" oryginalna farsa japońska. Początek o godz. 7.45.

—o—

(jp.) **Konsensy budowlane.** Na ostatnim posiedzeniu Magistrat udzielił szereg konsensów w sprawach budowlanych, dotyczących rekonstrukcji i przybudowy domów mieszkalnych. Między innymi udzielono konsensu na nadbudowę pierwszego piętra przy ul. Jagiellońskiej l. 11., Towarzystwu gospodarczemu na nadbudowę drugiego piętra przy ul. Kopernika 20., oraz zatwierdzono kilka planów dodatkowych.

(jp.) **Założenie kabli telefonicznych.** Magistrat wydał zezwolenie Spółce telefonicznej na rozpoczęcie zamiany sieci napowietrznej na podziemne kable telefoniczne.

(jp.) **Kary magistrackie.** Szynkarze lwowscy mimo nakładanych na nich kar nie ustają w usiłowaniach umilenia ludziom dnia świątecznego zapomocą rozweselającego ducha trunku. Dowodem tego, że Magistrat co tydzień na każdorazowem posiedzeniu ma do czynienia z szeregiem doniesień o szynkowaniu napojów alkoholowych w dni niedozwolone. Na ostatniem posiedzeniu wymierzono kary pieniężne 30 szynkarzom za to przekroczenie.

Koncert spacerowy w Ogniska oficerów. W sobotę dnia 10. października br. o godz. 20-tej odbędzie się w Ognisku oficerów, przy ul. Fredry 1. — inauguracyjny koncert spacerowy z łaskawem współudziałem pp. pułkownikowej Kończyckiej Romany, podpułkownikowej Śniadowskiej Zofji, Wolfstalówney Emmy, kpt. Petry'ego Stanisława, por. Wolskiego Józefa. Muzyka wojskowa 26. pp. Po części muzycznej tombola i dancing. Strój wizytowy. Bilety wstępu nabywać można w kancelarji Ogniska.

M. S. O. W przechowaniu Komendy okręgowej M. S. O. we Lwowie (gmach Sokoła-Macierzy) znajduje się pewna ilość odznaczeń „Zasłużonemu" i odznaczeń „Okop" (Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa) przyznanych już dziennym rozkazem, dotąd jednak nie podjętych. Ponieważ obecne adresy odznaczonych nie są Komendzie znane, przeto wzywa się ich niniejszem do podjęcia tych odznaczeń w Komendzie okręgowej między g. 18—19.

Z rynku pracy. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie podaje ilość **bezrobotnych za okres od 27. IX. do 3. X.** w okręgu lwowskim na 2.550 osób, w tem umysłowych pracowników 765, ze zasiłków w tym czasie korzystało 172 osób, wolnych miejsc z końcem tygodnia we wszystkich działach, pozostało 158, wysłano kandydatów 170, zapośredniczeń opłaconych 76, zniżek kolejowych (zapośredniczenia **na prowincję**) wydano dla 31 **robotników.**

Niezwykły nabytek
klasztoru SS. Felicjanek.
Dwoje dzieci na progu klasztornym. — „Ojciec jest złodziej, a matka..." — Zagadkowa karteczka Zofji Puszki.

Lwów, 7. października.

(—) Przełożona klasztoru SS. Felicjanek przy ul. Sieniawskiej 1 została wczoraj zawiadomiona, iż pod bramą klasztorną **siedzi dwóch chłopaków w wieku do lat 5.** Okazało się, że dzieci te porzuciła kobieta nieznanego na razie nazwiska i wręczyła im kartki następującej treści:

„Do łaskawej Mateczki. Proszę Mateczki, ja jestem bez utrzymania, niemam z czego żyć i utrzymywać dzieci, ojciec jest złodziej, a matka kobietą lekkich obyczajów. Ojciec ma pięć lat więzienia, matka niema z czego żyć, cóż mam ja z nimi zrobić. Proszę ich umieścić w jakimś zakładzie, bo są przynależni do Lwowa, oraz załączam ich przynależność. **Proszę mię nie szukać, bo ja ich nie mogę utrzymać i wychować. Zofia Puszka".**

Dzieci pozostawiono na razie w klasztorze, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

Udaremnione wielkie oszustwo
dwu gońców bankowych.
Zapomocą sfałszowanej przekazki usiłowali podjąć w Banku 900 dolarów.

Lwów 7. października.

(—) Dzięki sprężystemu i energicznemu nadzorowi nad manipulacją i kantorem, **Warszawski Bank dyskontowy** (filja we Lwowie przy ul. 3. Maja 14) **uniknął wczoraj bezpowrotnej straty, poważnej dziś sumy 900 dolarów.**

Mianowicie zajęci w tym Banku w charakterze gońców Kazimierz Kubasiewicz i Józef Mykitka podpatrzywszy dokładnie manipulację w kantorze, postanowili

popełnić oszustwo

i „naciągnąć" Bank na kwotę 900 dolarów. Wykradli oni czysty blankiet na przekazkę do Kasy, umieścili na niej sfałszowaną pieczęć i dwa podpisy i **przy pomocy osoby trzeciej**, której przekazkę tę wystawioną na 900 dolarów wręczyli, próbowali wczoraj kwotę tę podjąć.

Z przekazką tą zgłosił się wczoraj ów osobnik w kasie i przedłożył ją zastępcy kasjera p. Djamantowi do wypłaty. P. Diamant postanowił wypłatę tę zbadać i udał się z nią do kantoru. Gdy opuścił kasę, Mykitka i Kubaszewicz, widząc, co się święci, zbiegli. W kantorze okazało się, **że takiej przekazki nie wystawiono i że jest ona sfałszowana.** Zawiadomiono o usiłowanem oszustwie natychmiast policję, która wszystkich trzech **oszustów ujęła** i zamknęła w aresztach.

Dodać należy, iż co do wysokości sumy rozeszły się mocno przesadzone pogłoski, które jednak nie odpowiadają prawdzie.

Trzy samobójstwa
w jednym dniu.
Chora właścicielka sklepu w nieobecności męża przecięła pasmo swej męki. — Student zastrzelił się w parku Stryjskim. — Krawiec Józef Krawiec rzucił się z ganku na bruk.

Lwów, 7. października.

(—) W dniu wczorajszym zdarzyły się we Lwowie **aż trzy wypadki zamachów samobójczych,** z tych jeden **zakończył się zgonem.**

Mianowicie zam. na Pasiekach Halickich, żona właściciela sklepu korzennego Marja **Marjańska na tle hipochondrji tuberkulicznej,** wczoraj przed południem pozbawiła się życia przez powieszenie. Mąż po powrocie **zastał już tylko zwłoki denatki, wiszące na strychu.** Na miejsce zjawił się lekarz dzielnicowy, który polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

Drugi wypadek zdarzył się **w parku Stryjskim.** Około godz. 6 wieczorem przechodnie

usłyszeli strzał.

Okazało się, że na jednej z ławek strzelił sobie w skroń **uczeń VII kl. gimn. Kazimierz Ligęza l. 20.** Zawezwane Pogotowie **w groźnym stanie** odwiozło go do szpitala. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku były **złe stosunki rodzinne.**

Wreszcie trzeci wypadek zdarzył się przy ul. Kluszyńskiego 7. Mianowicie zam. tam 25-letni Józef Krawiec, z zawodu również krawiec na tle ustawicznych zatargów ze swą gospodynią **targnął się wczoraj na życie** i w tym celu **skoczył z ganku II p. na bruk.** W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

Tow. śpiew. „Harfa". Na X. walnem zgromadzeniu Tow. śpiew. „Harfa" wybrano nowy wydział w następującym składzie: prezes dr. Nagórzański Ludwik, wiceprezes Murdzeński Tadeusz, dyr. artyst. Kinalski Stanisław, dyrygent vacat, skarbnik Wirga Michał, zast. skarbn. Jaźwiecki Ludwik, sekretarz Zaleski Tadeusz, bibljotekarz Farjon Marjan, zast. bibljot. Maurer Zbigniew, gospodarz Tymczyński Bronisław, zast. gosp. Malinowski Marjan. Do komisji rewiz. powołano pp. Seniowa Mieczysława i Skałkę Edmunda.

(—) **Napad bandycki.** Franciszka Szelongiewiczowa, zam. przy ul. Stromej 6., doniosła policji, że wczoraj popoł. przyszedł do jej mieszkania Wiktor Kassaraba, zam. przy ul. Podzamcze 6., poczem wywołał jej córkę Paulinę na ulicę, gdzie począł ją bić, przyczem pociął nożem na niej palto. Gdy Szelongiewiczowa stanęła w obronie córki, Kassaraba uderzył ją tak silnie w pierś, iż ta padając na bruk złamała lewą rękę. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy i pozostawiło w opiece domowej. Za zbiegłym Kassarabą zarządzono poszukiwania.

(—) **Kradzież szpilki brylantowej.** Róża Rotstein, zam. przy ul. Kazimierzowskiej 26., doniosła, że nieznany sprawca skradł jej z mieszkania złotą szpilkę z brylantami wartości 200 złotych.

(—) **Ofiara kieszonkowca.** Betti Zeitmanówna, zam. ul. Potockiego 9., doniosła policji, że w przechodzie ul. Kopernika nieznany sprawca skradł jej z kieszeni pugilares z kwotą 30 dolarów.

(—) **Ze sali szpitalnej.** Wczoraj przywieziono do szpitala powszechnego Stefana Jabłońskiego, robotnika zajętego w „Polsko Belgijskiem Tow. Drzewnem" w Rawie ruskiej, któremu spadające drzewo zmiażdżyło prawe udo i obie ręce. Stan jego jest groźny.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Jana Tarczewskiego i Annę Maksymowicz za włóczęgostwo, Kazimierza Pludrakowskiego i Władysława Celtę za wywołanie awantury oraz Marję Dickel, Annę Boreczko, Marję Boratyńską, Zofję Moskwę i Marję Schwintl ze względów sanitarnych.

—o—

Z KRAJU

Pogrzeb maj. Dąbrowskiego. 6. bm. odbył się w Warszawie pogrzeb śp. majora Marjana Dąbrowskiego, twórcy pracy oświatowej w wojsku. Tłumy publiczności odprowadziły zwłoki na cmentarz ewangelicki.

Olbrzymi deficyt teatrów warszawskich. Prasa warszawska rozpisuje się na temat fatalnej gospodarki w teatrach miejskich, które we wrześniu przyniosły deficyt w sumie 600 tys. zł.

(—) **Znalazł śmierć między wagonami.** Wczoraj na stacji w Bóbrce podczas przesuwania wozów zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę w życiu ludzkiem. Mianowicie robotnik Aleksander Hoszowski, zam. w Zalesiach, pow. Bóbrka, podczas przetaczania doznał potłuczeń na głowie, a przewieziony do szpitala zmarł.

—o—

Teatr-olbrzym w Nowym Jorku.
Pomieści 6.500 widzów.

N. Jork, w październiku.

W N. Jorku przy Pięćdziesiątej ulicy na przestrzeni pół ha budują obecnie

olbrzymi teatr dla 6.500 widzów,

którego otwarcie przewidziane jest na październik przyszłego roku. Teatr będzie się nazywał Roxy. Założycielem jego jest

Roxy alias Rotthaussel,

b. dyrektor teatru Kapitol w Nowym Jorku. W program tego teatru wejdą wszelkiego rodzaju sztuki teatralne z dodatkiem kinematografu i radia. P. Roxy bawi obecnie na studjach teatralnych w Europie, zwiedzając teatry londyńskie, paryskie i berlińskie. Prasa w tych dniach moze zbyt pochopnie widzi w nim inowatora teatralnego, gdy w rzeczywistości inowacja zdaje się polegać głównie na rozporządzaniu kapitałami, o których nie mogą marzyć dyrektorowie teatrów europejskich.

Sztandary rosyjskie na emigracji.

Cmentarna cerkiew w Belgradzie stała się muzeum wywiezionych sztandarów.

Belgrad, w październiku.

(cb). Skromna cerkiew prawosławna na cmentarzu w Belgradzie stała się muzeum sztandarów pułkowych carskiej Rosji. Wywiezione różnemi drogami i w rozmaity sposób przez b. wojskowych carskiej armji, złożone zostały na obcej ziemi w tem niezwykłem muzeum. **Na dziedzińcu cerkiewnym pełnią straż dniem i nocą byli oficerowie rosyjscy.**

Z niektórych sztandarów **pozostały już tylko strzępy,** wszystkie są podziurawione kulami. Najstarszy sztandar huzarów czernihowskich, nosi **datę 1668 r.** Drugi z najstarszych ozdobiony jest gwiazdą georgiewską i oznaczony jest **rokiem 1700.** Dalej idą sztandary, które widziały walki Suworowa. Na jednym z nich odczytać można wyblakły napis: **„Za podwójny przemarsz Alp“.** Za temi następuje grupa sztandarów **z czasów pochodu Napoleona na Moskwę.** Ostatnią grupę stanowią sztandary, odnoszące się do ostatnich lat, włączając ostatnią **wojnę domową i czasu tułaczki armji ochotniczej.**

Wszystkich chorągwi pułkowych jest przeszło 100.

Ze sportu.

Ze Lwowa - do Tatr.

Raid Małopolskiego Klubu Automobilowego.

Lwów, 7. października.

Uchwycenie małopolskiego ruchu automobilowego w ramy sprężystej organizacji, wydaje jak najlepsze owoce. Automobilizm, uprawiany dotychczas przygodnie przez parę jednostek, nabrał, dzięki ujęciu go w pewne stałe normy, wszystkich cech sportu i jako taki zasługuje na bliższe zajęcie się nim i poparcie.

Zapatrywanie, iż automobilizm jest sportem luksusowym, dostępnym jedynie wyższym „dziesięciu tysiącom“, **traci coraz bardziej na aktualności.** Koszta produkcji w ostatnich latach tak znacznie się obniżyły, iż samochód staje się dostępnym nawet dla szerszych warstw ludności. Tak przynajmniej ma się na Zachodzie, w szczególności w Anglji i Ameryce, gdzie samochód jest przedmiotem codziennego użytku i znajduje się w posiadaniu sfer, których nie zwykliśmy zresztą chrzcić mianem burżuazji.

U nas sytuacja przedstawia się inaczej: Przyczyna tego tkwi w pierwszym rzędzie w ciężkiem położeniu gospodarczem kraju, które też nie pozwala nam wróżyć, byśmy pod względem automobilizmu tak szybko osiągnęli poziom naszych zachodnich sąsiadów. Jest jednak bądź co bądź dowodem ogromnej żywotności ruchu automobilowego, jeśli w tak ciężkich i niesprzyjających warunkach nie tylko nie osłabł, lecz znacznie silnie się rozwinął i nadal bardzo intensywnie się rozwija. Dzięki szybkiemu zwrostowi ruchu automobilowego wyłoniła się też konieczność ujęcia go w ramy organizacji i na tej glebie wyrósł też Małopolski Klub Automobilowy.

Małopolski Klub Automobilowy, założony zaledwie przed paru miesiącami zdołał w tym krótkim czasie już wykazać **ogromną żywotność.** Jego interwencji przedewszystkiem zawdzięczać należy, iż tegoroczny „rekord chyżości“ przeprowadzony został **na terenie Małopolski wschodniej obok Stryja.**

Po tej udanej imprezie o charakterze sportowo zawodniczym, przystępuje M. K. A. do **drugiego typu imprez automobilowych, a mianowicie do raidu turystyczno-towarzyskiego.**

Raid, który trwać będzie od 8. do 11. bm., prowadzi ze Lwowa przez **Kraków do Zakopanego, Krynicy i Lwowa.** W raidzie weźmie udział kilkanaście wozów różnych typów i wielkości. **Warunki są nadzwyczaj** dogodne, norma dla małych wozów wynosi 25 km. na godz., dla większych 35 km. Wszelkie naprawy we własnym zakresie dozwolone, naturalnie nie na przepisanych etapach. Organizatorowie weszli w kontakt z władzami cywilnemi i wojskowemi, przez których teren raid będzie przyjeżdżać; pomoc wszystkich czynników została zapewniona. Automobiliści krakowscy przygotowują ze swej strony uroczyste przyjęcie lwowskich gości. Stacje benzynowe znajdują się w Krakowie, Zakopanem i Krynicy, przyczem Tow. Dąbrowa dostarczyło benzyny po znacznie zniżonej cenie.

Start nastąpi 8. bm. o godz. 7 rano z pod Hotelu Europejskiego. Wozy wypuszczone będą z 5 minutowymi odstępami. Na każdym wozie znajdować się będzie komisarz sportowy. Należy się spodziewać, iż raid Małopolskiego Klubu Automobilowego uwieńczony zostanie pełnym sukcesem i przyczyni się do propagandy automobilizmu.

*

Jako nagrody dla zwycięzców w raidzie wyznaczono: 1) **nagroda m. Lwowa,** 2) nagroda Małop. Klubu Automobilowego, 3) prywatna nagroda, ustanowiona przez jednego z członków M. K. A. **N. S.**

*

HASMONEA — 19 P. P. O. L.

We czwartek dnia 8 października rozegrają między sobą powyższe drużyny pierwsze w tym roku zawody przyjacielskie na boisku Cytadeli o godz. 3.30 po poł. Drużyna 19-tki spisała się w bieżącym roku nader sprawnie, zdobywając mistrzostwo tutejszego okręgu i mistrzostwo grupy południowej, a gdyby nie pech prześladujący wojskowych w Warszawie, wówczas również zaszczytny tytuł mistrza Armji byłby niezawodnie przypadł naszemu grodowi.— Hasmonea znajduje się w znakomitej formie, a mając przed sobą nader ważne zawody z Polonją przemyską w niedzielę d. 11 bm., stanie we czwartek w pełnym komplecie przeciw Wojskowym, by módz w tych zawodach przyjacielskich przygotować się należycie do zawodów puharowych. Te czynniki złożyć się muszą na match pełen emocji i nader interesujących momentów. Znacznie zniżone ceny i dogodne położenie boiska zdołają mimo dnia powszedniego zachęcić tutejszą publiczność sportową.

*

KLASYFIKACJA W ROZGRYWKACH O PUHAR PROF. WITTIGA.

Dotychczasowy stan punktacji dla najlepszego klubu lekko-atletycznego w Polsce (w rozgrywkach i mistrzostwo Polski) przedstawia się następująco: 1) Polonja 54 pkt.,, 2) AZS-Warszawa 46 pkt. 3) Warszawianka pkt. 4) AZS.-Poznań 10 pkt. 5) Craccvia 8 pkt. 6) KFC-Katowice 7 pkt. 7) Warta-Poznań 5 pkt. 8) Orzeł Biały-Warszawa 3 pkt., dalej AZS-Lwów i Pogoń-Lwów po 2 pkt. oraz Czarni Lwów, Rozdzien-Szopienice, Sokół-Bydgoszcz i Pogoń-Wilno po 1 punkcie.

Pozostało jeszcze do rozegrania: Maraton (18 bm. w Bydgoszczy) i bieg na przełaj (25 bm. w Warszawie).

*

Z. K. S. „Hasmonea“ (sekcja piłki nożnej) organizuje z okazji wyjazdu 1-szej drużyny do Przemyśla w niedzielę dnia 11 bm. zbiorową wycieczkę członków i sympatyków klubu. Celem uzyskania oddzielnego pociągu względnie wagonów musi być zapewniona dokładna ilość wycieczkowców. Koszta wycieczki wynoszą 8 zł. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze p. Henryka Schleichera przy ul. Rzeźnickiej 14 w podwórzu w godzinach 12 do 1-szej przed poł. i od 6—8 wiecz. wyłącznie do czwartku 8 października.

*

SPORT NR. 157.

Sportu Nr. 157 ukazał się i zawiera artykuły: Kraków czy Lwów, listy z zagranicy, sprawozdania z piłki nożnej, turnieju w piłce ręcznej, zawodów klubu A, oraz wiele ciekawych rozmaitości.

*

PRZEPISY GRY W PIŁKĘ RĘCZNĄ.

Z powodu nawału materjału zmuszeni jesteśmy **dalszy ciąg przepisów gry w piłkę ręczną** odłożyć **do następnego numeru.**

*

Z ZAGRANICY.

Hiszpańska reprezentacja zdołała i drugie spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Zawody przeciw Węgrom były niejako drugiem wydaniem wiedeńskich. I znów zwyciężyli goście z pod Pirenejów w stosunku 1:0, przyczem jednak kulturą gry absolutnie nie dorównali pokonanemu przeciwnikowi. Dla Wiednia i Budapesztu będą spotkania z Hiszpanami nauką na przyszłość, by mniej dawać na piękny, a więcej na realny efekt. Popularność i sława Zamorry rozszerzyła się i na drugą stolicę naddunajską, która temu fenomenalnemu bramkarzowi w pierwszym rzędzie przypisuje swą klęskę.

W tabeli mistrzowskiej Wiednia nastąpił cały szereg przesunięć. Amatorzy wysunęli się na pierwsze miejsce, mając wprawdzie ze Slovanem równą ilość punktów, jednak lepszy stosunek bramek Vienna spadła z czołowej pozycji na trzecie miejsce, a Rapid nawiązał kontakt z grupą czołową. Równą ilość punktów z Rapidem ma Admira. Mistrz Wiednia Hakoah znajduje się obecnie na... dziewiątem miejscu, zaznaczyć jednak wypada, iż ma on za sobą dopiero dwie gry. Na szarym końcu figuruje Vienna, która w 4-ch grach osiągnęła aż jeden punkt. Wyniki brzmiały jak następuje:

Rapid—Vienna 3:2 (1:1), decydująca bramka padła w ostatniej minucie.

Wielkie dzielnicowe Derby zakończyły się zwycięstwem Admiry nad Florisdorf AC w stosunku 1:0. Zwycięstwo było dziełem szczęścia i utrzymane zostało jedynie dzięki doskonałej grze bramkarza Admiry Franila.

WAC poniósł ponownie klęskę. Tym razem zwycięzcą jego w stosunku 4:2 (2:1) był Simmering, który przezwyciężył leniwie grającego przeciwnika, zapałem i ambicją.

Niespodzianką była również ciężka klęska, jaką poniósł Sportklub w walce z Amatorami. Wynik brzmiał 6:2. Akwizycja pierwszorzędnych sił czeskich (Mika, Severin, Stinad) nie wiele się przydała, tembardziej, iż Edi w bramce był nadspodziewanie słaby.

Slovan i Rudolfshügel podzielili się punktami, rozchodząc się po 90 minutach walki przy stanie 3:3

Niemcy stały pod znakiem wielkich uroczystości jubileuszowych DFB. Niemiecki Zw. Piłki Nożnej, dzisiaj najpotężniejszy związek świata, liczący około 1 miljona członków, obchodził nadzwyczaj uroczyście dwudziestopięciolecie istnienia. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w Lipsku, gdzie przed 25 laty stała kolebka Związku. Na program złożyły się obok całego szeregu przyjęć, obrad, również zawody o jubileuszowy puhar. Zawody dały następujące wyniki: Niemcy Południowe—Berlin 7:0 (!); Niemcy Środkowe — Niemcy Południowo-wschodnie 9:0 (6:0). We finale pokonali południowcy reprezentację środka w stosunku 2:1.

Wiedeński Hakoah bawił w M. Ostrawie, gdzie pokonał tamtejszą drużynę Moravia Ostrava w stosunku 5:2.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 6 października.

Z dniem jutrzejszym wznawia się zebrania Giełdy akcyjnej i zbożowej we środy.

*

Targ akcyjny naogół mało ożywiony. Kursa częściowo słabsze. Zaofiarowanie w niektórych papierach zwiększone. Z akcji bankowych notowano B. Hipoteczny i Przemysłowy (towaru więcej.

W dziale akcji przemysłowych nieco liczniej kupowano tylko Chodorów, przyczem podaż przewyższała popyt a cena spadła na 3 zł. (wczoraj do 3·20) — pozatem drobniejsze transakcje. Akcje handlowe nadal bez obrotów.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 6 października.

Hipoteczny 0·38, 0·36, Przemysłowy 0·18, 0·17, Browary 7·75, Chodorów 3·05, 3·10, 3· 0, Ćmielów 0·29, 0·30, Lokomotywy 0 60, Gafota 0·20, Tesp 2·80.

Giełda zbożowa.

Lwów, 6 października.

Prócz egzekutywnego kupna pszenicy na giełdzie bez obrotu. W obrocie pozagiełdowym si ne zaoferowanie w pszenicy i życie przy braku zainteresowania. Dla eksportu poszukiwany jęczmień browarniany o wadze 68 , ziemniaki, mak i len. Kupujący ofiarowują za prima mak niebieski loko Wiedeń 19 dol.

Tendencja w zbożu chlebowem zniżkowa, pozatem ustalona.

Usposobienie słabe.

Pszenica krajowa ex 1925 21.— do 21.50, żyto małopolskie ex 1925 15.— do 15·50, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 16·— do 16·50.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6. października. (Tel. G. P.) Londyn 28.98, N. Jork 5.96, Paryż 27.73, Praga 17.74, Szwajcarja 115.41, Wiedeń 84.39, Włochy 24.10, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konw. 43.50, pożyczka dolarowa 376.74, pożyczka kolej. 85.00.

Giełda krakowska.

Kraków, 6. października. (Tel. G. P.) Tohan 0.18, Zieleniewski 9.90—10.00, Siersza górn. 2.10 Górka 10.25. [illegible] 2.90.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 6 października

Nom.	Mk.		Akcje z kuponem bieżącym	6 października				
Mk.	Mk.							
28[illegible]	14[illegible]	-	Bank Związkowy		—		-	
28	13[illegible]	15000	Bank hipoteczny .	—	36		39	0·37—0·38
10[illegible]	50[illegible]	—	Bank handl. pozn.		—			
28[illegible]	18[illegible]	2800	Bank Komercjal. .	—	—		—	
28[illegible]	14[illegible]	5600	Bank Małopolski .	—			—	—
28[illegible]	14[illegible]	7800	Bank powsz. kred.		-		—	—
28	13[illegible]	9000	Bank Przemysłow.		16	—	19	0·17—0·18
100[illegible]	—	—	Bank Rolniczy . .		—	—	-	—
28[illegible]	8[illegible]	15000	Bank Ziem. kred.					—
28[illegible]	8[illegible]	—	Bank Ziemiany . .		-			—
100[illegible]	600	109000	Zw. Sp.Z. w Poz. .			—		—
50[illegible]	—	5000	Agrochemia . . .		-	—	-	—
100[illegible]	650	—	Bracia Biskupscy					—
50[illegible]	2000	—	Browary	7	65	7	85	7·75
100[illegible]	3000	25 gr	Chodorow	2	95	3	15	3·00—3·10
100[illegible]	2000	50 gr	Chybie		—			
100[illegible]	800	30000	Cegielski	—	—	—		—
100[illegible]	1000	2000	Cmielów	—	2		31	0·29—0·30
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	59		61	0·60
14[illegible]	14000	140	Gafota	—	19	—	21	0·20
14[illegible]	800	—	Galicja	—			—	—
100[illegible]	—	—	Gazolina	—	—	—	—	—
14[illegible]	600	—	Górka	—		—	—	—
14[illegible]	18000	—	Karpalit				-	—
28[illegible]	200	5000	Krakus				-	—
500[illegible]	15000	—	Marynia				—	—
100[illegible]	300	10500	Niemojowski . .			-	—	—
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.		—	-	—	—
100[illegible]	4000	—	Oikos	—	—	—	—	—
50[illegible]	750	4[illegible]	Parowozy		—		—	—
50[illegible]	200	100[illegible]	Pezet	—	—	—	-	—
35[illegible]	175	—	Pocisk		—	—	-	—
100[illegible]	500	7550	Pokucie		—		—	—
50[illegible]	350	20000	Polska nafta . . .		—		—	—
50[illegible]	400	—	Polskie Tow. Bud.		—		-	—
1000[illegible]	2500	—	Potęga		-			—
14[illegible]	280	—	Rakszawa		—		—	—
50[illegible]	300	36[illegible]	Rohn Zieliński . .					—
20[illegible]	140	—	Siersza elektr. . .				-	—
14[illegible]	300	—	Siersza górn. . .	—		—		—
28[illegible]	750	—	Spół. Wydawnicza	—		-		—
10[illegible]	—	180[illegible]	Tehate					—
70[illegible]	70[illegible]	2000[illegible]	Tepege					—
10[illegible]	35[illegible]	—	Tespy		75	2	8	2·80
14[illegible]	280	—	Trzebinia		—	-		-
50[illegible]	1000	—	Ursus		—			—
10[illegible]	1070	—	Zieleniewski . . .	-	-	—		—
14	9[illegible]	—	Impex					—
50[illegible]	20[illegible]	15[illegible]	Polski Glob . . .					—
10[illegible]	52[illegible]	20000	Polbat					—
10[illegible]	[illegible]	—	Polsot					—
14[illegible]	24[illegible]	[illegible]	Tohas					—
10[illegible]	30[illegible]		Wawel					—
—	—		kol. Hurtownia S. A.					—

Giełdy walutowe.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. października. (Tel. G. P.) Paryż 24.00, Londyn 25.10.7, N. Jork 518.7, Belgja 23.20, Włochy 20.85, Berlin 123 i pół, Wiedeń 73.15, Praga 15.35, **Warszawa 87.00**, Budapeszt 0726, Bukareszt 2.50. Tendencja powściągliwa.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6. października. (Tel. G. P.) Dolary 707.50, bułgarskie 5.06, marki niem. 168.20, angiel. 34.22, franc. 32.65, włoskie 28.38, **polskie 11610—117.10**, szwaj carskie 136.05, węgierskie 99.28, czeskie 20.95.

AKCJE.

Zieleniewski 128 i pół, Silesia 7.1, Fanto 172, Karpaty 107, Schodnica 121, Siersza 29, Kompas 13.4, Goleszów 3.40, Portland cem. 260, Nafta 95, Mraźnica 29—31, Tepege 5.6, Browary lwow. 98.

Obrót prywatny.

Lwów, 7. października.

Wczoraj do 3 po południu tendencja spokojne, potem zwyżka. Obrót ożywiony.

Dolary **amerykańskie 6 10 —** do **6 11 — dolary kanadyjskie 5 65 —** do **5 75 — korony** czeskie **0 17 50** do **0.17 75 leje 0.02 50** do **0.02 75 franki francuskie 0.27 —** do **0.27 50 franki szwajcarskie 1 12·—** do **1 15 — funty szterlingi 28 30·—** do **28 60 — niem. marki nowe** 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 23 90·— do 24 00·— 20 franków 22 50.— do 22 60·— 20 marek 27 80·— do 28 00·— 10 rubli 30 60 — do 31 20 —

SREBRO. Korona austr. 0.50 — od 0.52 00 5 **koron austr. 2 60 —** do **2.65 — floren austr. 1 30 —** do **1 32 — rubel 2.12 — do 2 16 — kopiejki za rubel 1·05·— do 1 10·—.**

OGŁOSZENIA.

POLSKA LINJA LOTN. AEROLOT S. A.
Rozkład lotów ważny od 1. października 1925 r. aż do odwołania.

I. Warszawa—Gdańsk:
Odjazd godz. 8.30 Warszawa, godz. 11.30 Gdańsk, przyjazd godz. 15.30 Warszawa, godz. 12.30 Gdańsk.

II. Warszawa—Lwów:
Odjazd godz. 8.30 Warszawa, godz. 11.30 Lwów, przyjazd godz. 15.30 Warszawa, godz. 12.30 Lwów.

III. Kraków—Lwów:
Odjazd godz. 12.30 Kraków, godz. 15.15 Lwów, przyjazd 11.15 Kraków, godz. 8.30 Lwów.

IV. Warszawa—Kraków:
Odjazd godz. 8.45 Warszawa, godz. 11.15 Kraków, przyjazd godz. 15.00 Warszawa, godz. 12.30 Kraków.

V. Kraków—Wiedeń:
Odjazd godz. 12.00 Kraków, godz. 15.00 Wiedeń, przyjazd godz. 11.30 Kraków, g. 8.30 Wiedeń.

Przewóz: Pasażerów, poczty, towarów.
Zarząd: Warszawa, Nowy Swiat 24.
Port lotniczy: Warszawa, ul. Topolowa (za kolonją Staszica).
Informacje, telefony: Warszawa: 9—00 i 8—50. Lwów: 6—10 i 22—75. Kraków: 32—22 i 35—58. Gdańsk: 415—31. Wiedeń: 72—5—75 i 45—4—62.
Uwagi: Komunikacja codzienna z wyjątkiem niedziel.
Dowóz do i z lotniska z wyjątkiem w Warszawie i Gdańsku uwzględniono w cenie biletu.
Dostawa poczty i przesyłek w tym samym dniu!
Pocztę lotniczą nadaje się w urzedach pocztowych (istnieją specjalne znaczki poczty lotniczej).

NAUKA i WYCHOWANIE
6 groszy za wyraz.

KURS KILIMKARSKI z ramienia Krajowego Patronatu przemysłowego we Lwowie rozpoczyna się 10 bm. w lokalu Syndykatu kilimkarskiego. Czas trwania kursu 3 miesiące. Dodatkowe wpisy w biurze Patronatu we Lwowie (Pl. Smolki 3) od godz. 10. 5804-2

LEKCJE GRY na fortepianie i cytrze. Metoda najnowsza. Prof. M. Lipiński, Plac Halicki 7. 5805-12

KURS wszelkich tańców rozpoczynam w pierwszych dniach każdego miesiąca. Lekcje dla młodzieży szkolnej odbywają się w osobnych godzinach jak również i dla osób starszych. · Loeffler, Friedrichów 5 (obok placu Akademickiego). 5774-2

SŁUCHACZ filozofji poszukuje lekcji z zakresu szkół powszechnych lub niższych klas średnich za pomieszczenie, utrzymanie lub wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Edukacja". 5803-3

MATRYMONIALNE
6 groszy za wyraz.

PRAGNĘ ożenić mego kuzyna 21-letniego młodzieńca, pomocnika leśnictwa, zdrowego, sympatycznego i wolnego od wojska — na posadzie w pięknej okolicy — z panną inteligentną (do lat 21), bogobojną, uczciwie myślącą, gospodarną i z małym posagiem dla wspólnego dobra. **Sympatyczne z prowincji mają pierwszeństwo.** Zgłoszenia „Gazeta Poranna" pod **„Flirt wykluczony"** okazicielowi karty na broń Nr. 21511/77. Lwów 1924—1926 5809

WOLNE POSADY
6 groszy za wyraz.

KTORA sympatyczna, inteligentna Panna lub bezdzietna młoda wdowa z dobrej rodziny objęłaby zarząd domu i małego wiejskiego gospodarstwa u samotnego pana na stanowisku i zastąpiłaby 13-letniej dziewczynce matkę. Muzykalne panie mają pierwszeństwo. Wyznanie obojętne, jednak narodowość polska wymagana. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji i podaniem warunków pod „Łagodna i skromna" do Gazety Porannej. 5790-3

ADWOKAT dr. Klaften w Mostach Wielkich poszukuje natychmiast rutynowanego i samodzielnego koncypienta z praktyką prowincjonalną. 5782-3

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

SAMODZIELNY BUCHALTER - BILANSISTA o najlepszych kwalifikacjach i referencjach z długoletnią praktyką, zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Pierwszorzędna siła". 5811-5

DAM ZARAZ 200 zł. za wyrobienie posady biurowej. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia listowne do „Gaz. Porannej" pod „Pracowita". 5815

MATURZYSTA (Ślązak), dobry rysownik, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Praktyka" do Adm. tego pisma. 5816-3

DOBRY RZEŹBIARZ poszukuje jakiejkolwiek pracy u p. Architektów i stolarzy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod **„Smak"**. 5825-2

MŁODY, energiczny, zdolny, kierownik większego przedsiębiorstwa handlowego zmieni posadę we Lwowie lub na prowincji. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny" do Administracji. 5821-2

KUŚNIERZ z praktyką zagraniczną konfekcyjną, maszynami, koncesją i gwarancją poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji Gaz. Porannej pod „Konfekcja". 5775-3

DYPLOMOWANY droguerzysta, lat 27, kilkuletni kierownik odpowiedzialny poszukuje posady. Do adm. pod „Droguerzysta". 5683-3

MESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
6 groszy za wyraz.

POKÓJ piękny słoneczny z łazienką elegancko umeblowany dla solidnego kawalera od 1 listopada do wynajęcia. Wiadomość Japońska 5, II. p. gospodyni. 5822-1

ZA POŻYCZENIE 500 zł. na 3 miesiące dam pokój umeblowany z utrzymaniem po 110 zł. lub bez po 50. Długosza 21, drzwi 7, I. p. „Grafologini". 5823

DO WYNAJĘCIA obszerny lokal suterenowy jasny, suchy, wewnątrz wodociąg na pracownię, pralnię, farbiarnię. Wiadomość u gospodarza ul. Bema 29 I. piętro w piątki, soboty, niedziele. 5784-2

TRZYROCZNY czynsz z góry dam za dwa lub trzypokojowe mieszkanie z komfortem. Zgłoszenia listowne Administracja: „Spokojne sumienie". 5780-2

SOLIDNY kawaler szuka pokoju, okolica parku Kościuszki. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej" pod „Spokojny". 5322-10

KUPNO i SPRZEDAŻ
6 groszy za wyraz.

REALNOŚĆ za rogatką gródecką przy gościńcu, dom murowany 8 ubikacji całe wolne, stajnia, wozownia, szopa, studnia, sad, ogród warzywny, koń, wózek, z powodu wyjazdu sprzeda Ajencja „Fortuna", Friedrichów 8. 5830

20 MORGOW roli pierwszej klasy z cegielnią połową blisko kolei i miasta powiatowego, sprzedam na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Centrala Reklamowa Towarzystwa Dziennikarzy, Lwów, Koralnicka 4 pod „Rola". 5828-1

FORTEPIAN sprzedam ul. Żulińskiego l. 1. II. p. na lewo. Oglądać można od 1—6. 5843

LOKOMOBILA do sprzedania lub zamiany za zboże, bardzo dobra w ruchu 18 HP. Lwów, Grodzickich 2. „Komersant". 5840-2

FORTEPIAN znanej wiedeńskiej marki, mahoniowy, mało używany okazyjnie sprzeda Moniuszko, Zimorowicza 10. 5838-2

DO PANÓW WŁAŚCICIELI TARTAKÓW I LASÓW!

Uprasza się o łaskawe podanie miejsca pobytu Ignacego Borońskiego, który wyjechał celem poszukiwania posady, jego obecność konieczna w ważnych sprawach familijnych. Łaskawą wiadomość pod A. Borońska, Grabowa, Busk k. Lwowa. 5810

PRZETARG.

Komenda parku 6 pułku lotniczego w Skniłowie rozpisuje niniejszem przetarg na następujące materjały budowlane: 51.000 cegieł, 15.000 kg. wapna, 169 m³ piasku, 3.120 kg. gipsu i 1.400 metrów kwadr. maty trzcinowej. Termin otwarcia ofert nastąpi dnia 9-go bm. o godz. 10 rano. Bliższych informacyj udziela Komenda parku codziennie od godz. 8-mej do 9-tej przed południem w kancelarji w Skniłowie. 5817-2

Komendant parku
Inż. Tadeusz Wereszczyński
major-pilot.

KONKURS.

Rektorat P. L. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę mechanika, a zarazem instalatora dla Zakładów Naukowo-Rolniczych w Dublanach k. Lwowa. Posada rządowa. Wynagrodzenie stosownie od kwalifikacji kandydata. Kandydat powinien załączyć do podania:

1) Curriculum vitae,
2) Świadectwo moralności,
3) Świadectwa z dotychczasowej praktyki.

Podania ostemplowane należy wnosić do Zarządu Zakł. N. R. w Dublanach k. Lwowa do 15. października b. r. 5806

KONKURS.

Rektorat P. L. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Sekretarza zarazem Skarbnika dla Zakładów Naukowo-Rolniczych w Dublanach k. Lwowa. Posada rządowa, etatowa. Wynagrodzenie stosownie od kwalifikacji kandydata. Mieszkanie służbowe. Wymaganem jest:

1) Świadectwo dojrzałości, ze szkół średnich państwowych,

2) Świadectwo z odbytej praktyki rachunkowo-kancelaryjnej. Podania ostemplowane należy wosić do Zarządu Zakł. N. R. w Dublanach k. Lwowa do 20. października b. r. 5807

KONKURS.

Wydział powiatowy w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Mostach Wielkich.

Do powyższej posady przywiązane są pobory XII. st. sł. płac urzędników państwowych, ryczałt na objazdy w kwocie 120 zł. rocznie. Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść należycie udokumentowane podanie do Wydziału powiatowego w Żółkwi w terminie do 30/10 bm. Do podania należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia, b) poświadczenie obywatelstwa polskiego, c) dyplom lekarski, 4) świadectwo praktyki najmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się świadectwem odbytej dwuletniej służby szpitalnej, po uzyskaniu dyplomu lekarskiego, albo egzaminem fizykackim.

Okręg sanitarny Mosty Wielkie stanowi 15 gmin a to: 1. Biesiady. 2. Borowe, 3. Butyny, 4. Bojaniec, 5. Dworce, 6. Dere-wnia, 7 Kulawa, 8. Kupiczwola, 9. Lubella, 10. Mosty Wielkie, 11. Przystań, 12. Rekliniec, 13. Stanislówka, 14. Strzemień, 15. Wolica.

Wydział powiatowy w Żółkwi.

5812

Komisarz rządowy:
St Gorecki.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** kupno i sprzedaż, matrymonialne, korespondencje prywatne po 6 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 gr. za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 3 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	Zł. 4.00
Za granicą	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Naczelny Redaktor J. Konarski

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Pleckiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: STEFAN KRZYŻANOWSKI